





**maj – czerwiec 2004**

## **SPIS TREŚCI**

### **Życie duchowe**

Rozeznanie wspólnotowe  
*o. Javier Alvarez, Dyrektor Generalny* 1

### **Aktualności z życia Prowincji**

#### **Wizyty Przełożonych**

Matka Evelyne Franc i s. Julma Neo, Radna Generalna  
Wizyta w Prowincji Wietnamu  
*Siostra Gonzaque Tran Thi Kim Tu, Siostra Miłosierdzia* 12

Matka Evelyne Franc i s. Maria Miro, Radna Generalna  
Wizyta w Prowincji Gijon  
*Siostra Consuela Ajenjo, Korespondentka Ech* 15

Siostra Julma Neo, Radna Generalna  
Prowincja Indii Południowych  
*Siostra Magdaline Nimmarajulu, korespondentka Ech* 18

Siostra Julma Neo, Radna Generalna  
Prowincja Indii Północnych  
*Siostra Elsy Elanjikuzhi, korespondentka Ech* 19

Siostra Julma Neo, Radna Generalna  
Wizyta w Prowincji Indonezji  
*Siostra Agatha Mugiyanti, korespondentka Ech* 20

#### **Świadectwa Sióstr**

Prowincja Belgii: 370 rocznica Zgromadzenia  
*Siostra Suzanne de Wilde, SM* 21

Prowincja Austrii: Dwie Prowincje jednoczą się,  
aby stać się Prowincją Austrii  
*Siostra Christa Bauer, Radna Generalna* 23

Prowincja Chile: 150 lat obecności  
Sióstr Miłosierdzia w Chile  
*Siostra Maria Isabel Ruiz, Wizytatorka z Chile* 26

Prowincja Ameryki Łacińskiej: Spotkanie Wizytatorek  
i Radnych Prowincji Ameryki Łac. i Karaibów

<i>Siostra Isaura Martinez, Wizytatorka z Santo Domingo</i>	28
Prowincja Mozambiku: Bóg jest moją ucieczką, moją twierdzą <i>Wspólnota z Mavoudzi Ponte – Tete</i>	31
Prowincja Francja - Północ: W służbie rodzinom tureckich emigrantów <i>Wspólnota z Châteauneuf sur Loire</i>	33
Prowincja Barcelony: Droga, która się otwiera <i>Siostra Rosa Mendoza, korespondentka Ech</i>	36
<b>Ubodzy mówią</b>	
Prowincja Japonii: Jego imię jest Sam! <i>Siostra Marie Louise Osé, SM</i>	37
Prowincja Albanii: Każdy może być twórcą braterstwa <i>Siostra Giulia Collavini, SM</i>	38
<b>Krótkie informacje</b>	
- Światowy dzień pokoju w Kambodży ( <i>Prowincja Tajlandii</i> )	39
- Poświęcenie fundamentów pod budynek Seminarium w Kenii ( <i>Prowincja Wielkiej Brytanii</i> )	
- 106 lat życia i 88 powołania ( <i>Prowincja Sieny</i> )	
- Sympozjum w Paryżu na temat: „Odwaga Miłości” ( <i>Prowincja Francja Północ</i> )	
<b>Rodzina Wincentyńska</b>	
AIC w 2004 r. <i>Anne Sturm, Prezydentka AIC</i>	40
AIC Francja albo Ekipy św. Wincentego <i>Laurence la Brosse, prezydentka AIC – Francja</i>	46
<b>Historia Zgromadzenia</b>	
<b>Źródła i aktualności</b>	
Od rękopisu, do druku w Zgromadzeniu <i>Siostra Aline Grodziski, Archiwistka</i>	49
Wspomnienie 300 rocznicy śmierci Mathurine Guerin <i>Siostra Claire Hermann, Archiwistka</i>	52

O. J. ALVAREZ, DYREKTOR GENERALNY

### ROZEZNANIE WSPÓLNOTOWE

Już od kilku lat słowo „rozeznanie” z całym bogactwem swej treści, przyjęło się w środowiskach i grupach chrześcijańskich, zwłaszcza tych, które szczycą się rytmem życia wyznaczonym przez Ducha. Teologia i Duchowość wspomogły ten proces, oferując liczne i interesujące refleksje na ten temat<sup>1</sup>. Rozeznanie najbardziej rozwinęło się we wspólnotach życia konsekrowanego. W rzeczywistości, po odkryciu ważności woli Bożej jako głównego celu Zgromadzenia, trzeba jej szukać, odkrywać i rozeznawać. Rozeznanie wymaga współodpowiedzialności wszystkich osób tworzących wspólnotę, zarówno na poziomie lokalnym jak i prowincjalnym.

Aktualnie nikt nie wątpi w ważność rozeznania, jako środka odnowy we wspólnotach i w realizacji misji. Potwierdzeniem tego są nowe Konstytucje, w których przynajmniej dziesięć razy mówi się o rozeznaniu indywidualnym i wspólnotowym. Jeśli przyjrzymy się Liniom Działania, one także podkreślają konieczność wejścia w tę dynamikę odnowy powołania, która dotyczy Sióstr w każdym wieku<sup>2</sup>. Wszelkie refleksje, rozmowy, spotkania, a następnie Konwenty Generalne, można uznać za prawdziwy proces rozeznania. W ten sposób Zgromadzenie poprzez swoje wspólnoty i Prowincje rozpoczęło rewizję życia, dzięki rewizji Konstytucji. Ich zatwierdzenie jest znakiem, który wskazuje na „przedtem” i „potem”. Jest punktem dojścia, a równocześnie wyjścia.

Po wspomnianym zatwierdzeniu, rozpoczął się nowy proces rozeznania, polegający na dostosowaniu Konstytucji do konkretnego życia Prowincji i wspólnot oraz na podjęciu osobistego wyzwania, by odnowić się w duchu wincentyńskim, którym przeniknięte są Konstytucje. Dla nas, żyjących obecnie, cały ten proces może być interesujący. Dlaczego

---

<sup>1</sup> Bibliografia jest tak obfita, że wybór staje się prawie niemożliwy. Zacytujemy tylko kilka pozycji, które są istotne i wiele wnoszą na interesujący nas temat. Por. M. RUIZ JURADO „*El discernimiento espiritual. Teologia. Historia? Practica*” BAC Madrid 1994; J. FONT, “*Discernimiento de espíritus*”, “Manresa” 59 (1987)127-147; J.CARROL, “*El discernimiento espiritual*” Edit, Sal Terrae, Santander 1984; A.NOVAS, “*El discernimiento en la comunidades religiosas*”, “Proyeccion 35 (1988) 115-125; J. M. RAMBLA, “*Discernimiento, utopia comunitaria*”, “Manresa” 59 (1987)105-126; A. BARRUFO, “*L'azione dello Spirito Santo nel discernimiento*” CIS, Roma 1980; J. M. CASTILLO, “*El discernimiento cristiano*”, Edit. Sigueme, Salamanca 1984; C. GARCIA VALLES, “*Saber escoger. El arte del discernimiento cristiano*”. Edit. Sal Terrae, Santander 1986; J. GOUVERNAIRE, “*La practica del discernimiento*”. Edit. Sal Terrae, Santander 1984; H. MARTIN, “*Discernement des esprits et direction spirituelle*” en *Dspir*, 111, col. 1282 -1286; D. MOOLLAT, “*Le discernement spirituel*” Beauchesne, Paris 1976; J. A. GARCIA, “*Para un discernimiento y verificación del espíritu de Jesús*”, Edit. Sal Terrae, 71 ( 1983) 186-200; J. L. PEREZ, “*Para que una comunidad sea significativa. Practicando el discernimiento comunitario*”, Instituto de Vida Religiosa, Victoria 1995; J. C. DHÔTEL, “*Discerner ensemble. Guide pratique du discernement communautaire*”, Revue, supplément à *Vie Chretienne* 1987.

<sup>2</sup> Trzy z pięciu Linii Działania podkreślają wagę rozeznania odnośnie życia duchowego, formacji i duszpasterstwa powołań. Por. ZGROMADZENIE SIÓSTR MIŁOSIERDZIA ŚW. WINCENTEGO A PAULO, *Linie Działania. Czas między Konwentami 2003 – 2009. Miłość do Jezusa Chrystusa każe nam iść do Ubogich z odwagą, współzuciem, pomysłowością*”, str. 7, 8, 10.

zatem nie użyć określenia, że jesteśmy w obliczu „wiosny Zgromadzenia” przypominając sobie to, co Jan Paweł II powiedział kilka lat temu na temat całego Kościoła?<sup>3</sup>

Jeśli Zgromadzenie żyje i żyć będzie tym ważnym procesem rozeznania, należałoby poznać jego podstawy i treść. Nie warto byłoby jednak szukać tego, co stanowi podstawę i treść rozeznania, gdybyśmy nie poznali równocześnie konkretnej metody jego przeprowadzania. Dlatego w obecnej konferencji chciałbym wytłumaczyć i przedstawić nie tylko podstawy teologiczne i duchowe rozeznania wspólnotowego, ale także na zakończenie chciałbym podać konkretną metodę dokonywania rozeznania. Metoda, którą pragnę przedstawić, była już użyta przez jedną z Prowincji Sióstr Miłosierdzia i to z dobrymi wynikami.

## PRAKTYKA ŚW. WINCENTEGO

Wiemy, że św. Wincenty nie myślał jasno o metodzie rozeznania, ponieważ wtedy w Kościele nie mówiło się jeszcze o niej. Stosował ją jednak w praktyce i robił to na podstawie dwóch zasad, wpisanych w jego duchowość, czyli: Woli Bożej i Opatrzności Bożej. Według Abelly'ego, jego pierwszego biografy, szukanie Woli Bożej było charakterystyczną cnotą św. Wincentego, cnotą, którą najbardziej doceniał w postawie Jezusa Chrystusa<sup>4</sup>. Nauczył się jej, odkrywając w Ewangelii postawę posłuszeństwa Jezusa. Zrozumiał to, co potwierdzała również tradycyjna doktryna, że jest to metoda najbardziej powszechna, najszybsza, najłatwiejsza, najpewniejsza, pozwalająca unikać błędów, w szybkim osiągnięciu doskonałości.

Dla św. Wincentego Wola Boża jest tak ważna, że gdy ją pełniimy, prowadzi nas nie tylko do doskonałości, ale rodzi w nas wspaniałe owoce, takie jak: psychiczny i duchowy pokój ( por. Coste XII str. 235), poczucie szczęścia ( por. Coste IX str. 645) oraz wielką skuteczność apostołską ( por. Coste II str. 3-4).

Pojęcia Wola Boża i Opatrzność Boża nie są odległe. Są tym samym, mają ten sam punkt wyjścia i ten sam cel: doprowadzić istotę ludzką do zaakceptowania zamiarów Boga i do postępowania na wzór Syna Bożego. Bóg objawia się poprzez swoją Opatrzność. Św. Wincenty odkrył Boga i Jego Wolę w wydarzeniach związanych z ubóstwem i nędzą prostego ludu, takiego jak z w Folleville, Chatillon, Marchais, Montmirail... i był przekonany, że sam Bóg jest u początku jego wielkich dzieł: Zgromadzenia Misji ( por. Coste IV, 122-123; XI, 169, XII, 6-7, 10-11, XI, 38), Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia ( por. Coste IX, 18-19, 57, 113, 208, 243, 313, 229-230, 455-456, 600 – 601, 682-683, X, 90, 109-110, 125 oraz innych dzieł wincentyńskich. Nic więc dziwnego, że św. Wincenty mówił: „ *mam szczególnie upodobanie w postępowaniu krok w krok za godną podziwu Opatrznością Bożą*” (Coste II str. 208)

Mając na uwadze Wolę i Opatrzność Bożą, św. Wincenty wprowadził swoją praktyczną metodę rozeznania: równowagę i spokój. Był przekonany, że pośpiech rujnuje wszystkie sprawy, a spokój pozwala na ich zrealizowanie w odpowiednim czasie. Św. Wincenty zawsze ze spokojem analizował znaki współczesnego mu czasu gdyż sądził, że nie należy wyprzedzać Opatrzności ( Coste I, 434 4-16; II, 207, 219 -220, 453, 456, 466, 472-473).

<sup>3</sup> Por. Jan Paweł II, Redemptoris Missio, Nr 86

<sup>4</sup> Por. J. ABELLY, „ *La vie du Vénérable serviteur de Dieu Vincent de Paul*”... F. Lambert, Paris 1664, I, III, 48-49.

Jest to widoczne w radzie udzielonej księdzu Etienne Blatiron, który był w Rzymie, aby przyspieszyć zatwierdzenie ślubów Zgromadzenia Misji: „*Dzieła Boże mają swoją właściwą porę. Dokonują się zgodnie z planem Opatrzności: nie wcześniej ani później. Syn Boży wiedział, że liczne dusze narażają się na potępienie, ale nie przyspieszył czasu swego przyjścia na świat. Zachowajmy cierpliwość i spieszmy się powoli, również w sprawach tak ważnych dla Zgromadzenia*”(Coste V 396). Przypomniał także Bernardowi Codoing, przełożonemu w Rzymie, że „*prawdziwa mądrość polega na postępowaniu krok w krok za Opatrznością Bożą*” (Coste II, 473; II, 466).

Podsumowuje swoją metodę rozeznania wyrażeniem „*bądźcie cierpliwi*”, „*bądźcie raczej współczujący niż działający, w ten sposób Bóg uczyni przez was to, czego sami nie możecie uczynić*” ( Coste IV, 123). Ta myśl być może, nam nie odpowiada, jednak jest ona streszczeniem życiodajnej filozofii jednego z najbardziej aktywnych ludzi. Kiedy Wincenty mówi, by „być cierpliwym” to chce przez to powiedzieć, że należy „pozwolić Bogu działać, że mamy być tylko narzędziem w Jego rękach”. Praktyka rozeznania prowadzi św. Wincentego od postawy słuchania i szukania, do refleksji zamienionej na czyn. Jest on strażnikiem czujnym i cichym, a zarazem uważnym i spokojnym. Jego oczekiwanie jest hołdem złożonym Bogu tak, jak będzie nim podjęte przez niego działanie. Równocześnie jest on uważny, by nie działać wcześniej, zanim wola Boża nie objawi się jasno i by nie opóźnić jej realizacji, kiedy już się objawiła<sup>5</sup>.

Rozeznanie nie jest łatwe, gdyż wola Boża rzadko objawia się w wyraźny sposób. Wincenty dokonywał trudnych rozeznań. Przypomnijmy sobie na przykład misję na Madagaskarze, liczne trudności ponoszone przez księży, związane z klimatem, brakiem statków, niebezpieczeństwami związanymi z dopłynięciem, zabójstwem większości misjonarzy przez tubylców. Bóg zapraszał go do kontynuacji, czy do wycofania się ? ( Coste VII, 507, 510; VIII, 157-158; XI, 374, 378).<sup>6</sup>

Podobnie było w przypadku dzieła porzuconych dzieci. Dla Wincentego niełatwo było rozeznawać, gdy piętrzyły się trudności ( ekonomiczne, ideologiczne, psychologiczne...), związane z dziełem, które w rzeczywistości było dziełem Boga. Odnośnie założenia Zgromadzenia Księża Misjonarzy, Wincenty wolał rozeznawać w czasie rekolekcji w Soisson. Pod koniec rekolekcji sam stwierdza, że otrzymał od Boga światło, którego potrzebował ( por. II, 246-247)

## **CZYM JEST PRAKTYKA ROZEZNANIA.**

Słowo „rozeznawać” pochodzi od greckiego słowa „krino, krinen” i od łacińskiego „cerno, cernere”. Te dwa terminy oznaczają „wybierać, tłumaczyć, krytykować, decydować i rozpoznawać”. W tych wszystkich czasownikach kryje się słowo „rozeznawać”. Można więc powiedzieć, że rozeznawać, to znaczy wypowiedzieć sąd wyjaśniający sytuację niezrozumiałą lub niejasną. Rozeznanie ma na celu działanie. Jeżeli rozeznajemy to po to, aby wyrobić sobie sąd i według niego zadziałać. Czynność rozeznania jest w ścisłej relacji z procesem ludzkim, który przebiega w trzech etapach: widzieć „wiedzieć”, osądzić (oceniać) i działać (angażować się)<sup>7</sup>.

---

<sup>5</sup> Por. Tamże 225.

<sup>6</sup> Por. Tamże I, II, 236-237.

<sup>7</sup> Por. J. Ma. GUERRERO „*Discernement communautaire*” CONF. 37 (1988) 273-275.

Rozeznanie nie jest pytaniem drugorzędym, lecz zasadniczym. Co więcej, jest ono w sercu chrześcijaństwa a nie na jego peryferiach. W Piśmie św. spotykamy osoby, które umiały rozeznawać sytuację. Oto kilka przykładów:

- Abraham: czy mam opuścić mój kraj, czy pozostać? ( Rdz. 12)
- Mojżesz: czy naprawdę Bóg żąda ode mnie, bym wyprowadził lud poza Egipt? Jak to zrobię? ( Por. Wj. 3)
- Eliasz: co robić, by ujawnić niesprawiedliwości, popełniane przez rządzących względem nieszczęśliwego Nabota? ( Por. 1Krl 21, 17-21)
- Jezus Chrystus: czy, aby zrealizować swoją misję, mam się opowiedzieć za mesjanizmem tryumfującym, spektakularnym, pełnym władzy i chwały, czy przeciwnie, utożsamić się ze Sługą Jahwe przez krzyż, bezbronną miłość, serdeczność i pokorę serca? ( Por. Mt. 4, 1-11).

Pewne osoby miały szczególny dar rozeznania. Mądrość Salomona stała się przysłowia: „*Racz dać twemu słudze serce pełne rozsądku, zdolne do rozeznawania dobra i zła*”.(Krl. 3, 9) Rozeznanie nie jest modą Kościoła. W rzeczywistości jest ono istotną częścią wiary chrześcijańskiej. Choć istniało ono we wszystkich okresach, to używanie tego terminu zaczęło się w czasach współczesnych.

Św. Paweł nalegał na konieczność rozeznania: „*nie bierzcie więc wzoru z tego świata, lecz przemieniajcie się przez odnawianie umysłu, abyście umieli rozpoznać, jaka jest wola Boża: co jest dobre, co Bogu przyjemne i co doskonałe*” (Rz. 12, 2)

Z kolei św. Jan stwierdza, że jedynie rozeznanie może nas ustrzec od błędu, a równocześnie daje ono możliwość znalezienia Bożej drogi: „*Umiłowani, nie dowierzajcie każdemu duchowi, ale badajcie duchy, czy są z Boga, gdyż wielu fałszywych proroków pojawiło się na świecie*” ( 1 J. 4,1)<sup>8</sup>

Po tym, co powiedziano, możemy sformułować następującą definicję:

**„Rozeznanie wspólnotowe lub grupowe jest procesem poszukiwania woli Bożej w określonej sytuacji. Realizuje się ono w kontekście klimatu modlitwy albo dzielenia się. W ten sposób dochodzi się do dostrzeżenia obecności Bożej przez analizowanie różnych wniosków, i do uświadomienia sobie co trzeba robić i w jaki sposób to robić”.**

Ta opisowa definicja wymaga wyjaśnienia użytych terminów.

Po pierwsze, celem rozeznania jest wypełnienie woli Bożej. Nie trzeba go mylić z rewizją życia przeprowadzaną wspólnotowo, z innymi doświadczeniami dialogu wspólnotowego, ani też z prostą komunikacją, czy z dynamizmem grupy, ze spotkaniem modlitewnym, czy dzieleniem się, gdzie spontanicznie przeplatają się modlitwa i dialog, jest to spotkanie z Bogiem i podjęcie decyzji, co trzeba robić.

Czyli rozeznanie idzie dalej, nawet jeśli występują w nim pewne wymienione wyżej elementy, gdyż chce ono poznać, jaka jest wola Boża<sup>9</sup>.

---

<sup>8</sup> Por. M. MARTINEZ „*Discernimiento*” [w:] “*Diccionario Teologico de la Vida Consagrada*” Publicaciones Claretianas, 2 ° wyd., Madrid 1992, 520-525

<sup>9</sup> Por. M. COSTA, „*El discernimiento espiritual comunitario*”. “Manresa” 51 (1979) 228.



Każda wierząca osoba, z powodu swojej wiary jest wezwana do organizowania swego życia w zależności od woli Bożej, która powinna być normą jej postępowania. Św. Wincenty mówił bardzo jasno. Problem polega na tym, że nikt nie może rozpoznać woli Bożej zbyt szybko. Dotyczy to także nas, którzy żyjemy w wincentyńskiej wspólnoty i mamy określoną misję do zrealizowania. Trzeba uważnie patrzeć na świat ( sytuacje, osoby, wydarzenia), bo właśnie tutaj Bóg nieustannie się objawia.

Ewangelia zaprasza nas do takiego poszukiwania gdy zapowiada powstanie nowego świata, chociaż nie podaje konkretnych środków i jak je znaleźć. Aby znaleźć wspomniane środki i wypełnić wolę Bożą, konieczne jest rozeznanie.

Odnosnie klimatu modlitwy trzeba powiedzieć, że rozeznanie jako działalność ludzka wymaga zaangażowania wszystkich zdolności, by wyjaśnić i rozwiązać dany problem, a są nimi: wrażliwość, wyobraźnia, pamięć, inteligencja i wola. Rozeznanie jest jednak przede wszystkim działaniem duchowym. Realizuje się więc w świetle i pod natchnieniem Ducha.

W tym sensie rozeznanie w ujęciu chrześcijańskim nie oznacza bronięcia i potwierdzania tego, co się wie, lecz przeciwnie, jest wyrzeczeniem się posiadanego poznania, aby odkryć prowadzenie Boże. Jesteśmy zdolni do wejścia w kontakt z Bożą myślą wtedy, gdy jesteśmy otwarci na światło, które Bóg może nam dać, gdy zbliżamy się do Niego na modlitwie.

Po trzecie, omówimy treść wymiany i dialogu, które przygotowują rozeznanie. Dialog może dotyczyć podania powodów „za” lub „” w przypadku, gdy dana propozycja została sformułowana w terminach wykluczających się ( na przykład to dzieło ma wypełnić wspólnota czy Prowincja ?), albo może dotyczyć formułowania opinii w przypadku, gdy pytania są bardziej otwarte ( na przykład, jakie są konkretne działania, które powinniśmy podjąć, by ożywić życie modlitewne wspólnoty?). Dialog nie powinien polegać jedynie na przedstawianiu „za» i „przeciw”. Powinno się także dochodzić do określonych wniosków<sup>10</sup>.

Czym są te wnioski i jak je przedstawić? Dojść do wniosku, to znaczy czuć się wezwanym do zrobienia czegoś. Kiedy osoba rozeznając modli się, prosi o światło Ducha św. i rozważa konkretny temat, może przeżywać pewne uczucia, mieć określone skłonności. To właśnie na wnioski należy zwrócić szczególną uwagę. Na temat wniosków, do których dochodzą poszczególni członkowie, czy też cała grupa, trzeba prowadzić dialog, aby lepiej je poznać i ocenić. W rzeczywistości rozeznanie ma na celu wyciągnięcie wniosków, co nie oznacza, że nie można też dyskutować na temat przyczyn. Wielu autorów stwierdza, że rozeznanie jest natury uczuciowej, że jest bardziej owocem serca niż rozumu, ponieważ w sercu leży siła decyzji istoty ludzkiej (por. Mt. 15, 10-20)

Poniższy cytat podsumowuje to, co moim zdaniem próbowałem wypowiedzieć: *„Każdy członek grupy -mówi Jean Claude Dhôtel – ma przed sobą nie tylko powody, które odkrył samodzielnie, ale także wszystkie inne, które uważa za ważne oraz te, które wydają mu się mało znaczące. To właśnie w tym momencie ujawnia się to, co wpływa na nasze wnioski i sprawia, że rozeznanie dokonuje się na głębszym poziomie. Nie chodzi więc tylko o to, by powiedzieć za czym się opowiadamy a co eliminujemy. Z pomocą grupy trzeba przedstawić*

---

<sup>10</sup> Słowo „wniosek” było w użyciu dawno przed św. Ignacym, ale on bardzo je upowszechnił. Dziś możemy powiedzieć, że stanowi ono spuściznę Kościoła i jest konieczne, by zrozumieć i wyrazić, czym jest rozeznanie.

*motywy, które doprowadziły do określonego wyboru*"<sup>11</sup>. Trzeba umieć przejść od dialogu czy dyskusji teoretycznej do analizy wniosków, bo właśnie na tym etapie działa Duch.

### **WARUNKI ROZEZNANIA:**

Mogą zaistnieć trudności zewnętrzne i wewnętrzne, które przeszkadzają w daniu właściwej odpowiedzi, mimo naszej dobrej intencji. Św. Paweł mówi o tym w swoich Listach, a my możemy dostrzec ten problem we wspólnotach na początku XXI wieku.

Jakie są trudności, które nie sprzyjają właściwemu rozeznaniu w grupie lub we wspólnocie? Chęć dominacji, szukanie własnych interesów, próżność, rozłamy i podziały, mało ewangeliczne usprawiedliwienia... Nie możemy nigdy zapomnieć, że rozeznanie jest aktem zrzeczenia się, słuchania, zaufania Bogu, który prowadzi osoby i grupy, który jest także Panem historii.

Grupa, która pragnie rozeznac wolę Bożą, musi otworzyć się na wolę Ducha św., którego misją jest doprowadzenie nas do całkowitej prawdy. W konsekwencji rozeznanie ma miejsce tylko wtedy, gdy pozwalamy się przeniknąć natchnieniom Ducha. Pierwszym warunkiem otwarcia się na działanie Ducha jest czystość serca i intencji oraz pełne nawrócenia się do Jezusa Chrystusa i Jego Ewangelii<sup>12</sup>.

Konkretnie mówiąc, istnieją cztery warunki, które są konieczne, by móc dokonać rozeznania.

### **Wola rozeznania.**

Jeśli brakuje elementu woli, nie można rozpoczynać żadnego rozeznania. Najpierw trzeba pewnego zdecydowania u osób i u grupy. Zdecydowanie, to nie tylko chcenie, ale i wewnętrzna gotowość do odstąpienia od swoich sądów, pomysłów, interesów, aby skupić się na „interesach Boga”. Jako członkowie Rodziny Wincentyńskiej wiemy, jakie są interesy Boga względem nas, ponieważ św. Wincenty nam je wskazał, przynaglając nas do ewangelizacji i służenia Ubogim. Kościół ze swoim uprzywilejowanym wyborem Ubogich, pomaga nam w odkrywaniu woli Bożej różnej od naszych własnych projektów.

### **Postawa ubóstwa i wolności wewnętrznej.**

Trzeba odrzucić wszelkie przywiązania, przesady i pasje: samowystarczalność, pragnienie narzucania i obawę bycia zwyciężonym. Trzeba poszukiwać obiektywnego rozumienia Historii Zbawienia, która została nam objawiona. Na ogół jesteśmy bardzo przywiązani do racji naszej inteligencji i jeszcze bardziej do „racji naszego serca”. Wyzwolenie wewnętrzne pozwoli na psychiczny dystans w stosunku do spraw, które chcemy rozeznac. Oczyszczi nas ono i wyzwoli z uczuciowego przyłgnięcia do tego wszystkiego, co nie jest wolą Bożą.

Ta wolność wewnętrzna znana jest także pod nazwą obojętności. Być obojętnym, to nie znaczy stworzyć w sobie sytuację „nirwany”, ani też absolutnego sceptycyzmu

---

<sup>11</sup> J. C. DHÖTEL, „*Discerner ensemble. Guide pratique du discernement communautaire*”, Revue, supplément à Vie Chrétienne 1987.

<sup>12</sup> Por. J. M. GUERRERO, a, c, 275

w stosunku do rzeczy i sytuacji. Jest to uczuciowe i czynne oddalenie się od postawionego pytania, zdystansowanie się od niego, aby wybrać jedynie to, co odkrywa się jako wolę Bożą.

Ten, kto rozeznaje w postawie obojętności, nie staje się niewrażliwy na rzeczywistość ludzką w taki sposób, że jest mu obojętne czy jest zdrowy czy chory, umarły czy żywy, doceniany czy pogardzany. Szuka, by czuć się tak pociągniętym, tak zainteresowanym tym, co najistotniejsze ( Bóg i Ubodzy), że cała reszta staje się drugorzędna. Bez tej wolności wewnętrznej czy obojętności, rozeznanie jest niemożliwe. U św. Wincentego możemy znaleźć ten sam sens obojętności ( por. X, 155-157, 692-698; XII, 228-229, 234-235; III, 512-513; IV, 446-447; VI, 550; VII, 431, 466-467).

### **Klimat modlitwy.**

Modlimy się, aby wzrastać w postawie ubóstwa i wolności wewnętrznej, aby nasze spojrzenie kierowane było przez Ducha. To nie to samo być osobą roztropną i osobą duchową. Roztropność ludzka osądza fakty za pomocą ludzkiego spojrzenia. Rozeznanie posuwa się dalej: widzi dzięki spojrzeniu duchowemu. Inną rzeczą jest sprawa dyskusji, wymiany poglądów a inną duchowe odczucie wezwania Bożego w sytuacji naszego życia.

Podstawą jest spojrzenie kierowane przez Ducha<sup>13</sup>, dlatego musimy być osobami modlitwy: „ *Najczęstszą przyczyną niepowodzenia w rozeznaniu – mówi Futrell – jest to, że osoby, które pragną rozeznawać, nie modlą się. To proste* ”<sup>14</sup>.

Modlitwa pomaga nam rozeznawać wolę Bożą. Ona stwarza klimat pokoju i pogody ducha oraz prowadzi do obojętności. Ustawia nas w atmosferze wiary i kontaktu ze Słowem Bożym. Rozeznanie zaczyna się wtedy, gdy dana osoba na modlitwie rozważa przed Bogiem przyczyny, zyski i straty w tym, co się jej proponuje. Mogą wystąpić względy ludzkie, ale muszą one być ocenione w duchu wiary.

### **Trwanie w atmosferze wiary.**

Mimo naszych niedoskonałości, Bóg może nas doprowadzić do pewnej jasności w dziedzinie rozeznania, dać nam wystarczającą pewność i konieczną odwagę, aby dokonać wyboru w spokoju ducha. W teologii panuje bezsprzeczna zasada szukania i odkrywania obecności Bożej w ramach wydarzeń ludzkich. Jeśli zabraknie wiary, żadne rozeznanie, ani osobiste, ani wspólnotowe nie będzie możliwe.

## **METODOLOGIA ROZEZNANIA**

Jeśli w dziedzinie rozeznania nie zastosujemy konkretnej metody, poprzednie refleksje będą bezużyteczne, nawet jeśli byłyby głębokie i uzasadnione. Proces rozeznania pociąga za sobą konkretne zaangażowanie, podobnie jak każda refleksja na ten temat, musi zakończyć się ukazaniem konkretnej drogi. To, co przedstawiam w sześciu punktach jest potwierdzone przez doświadczenie.

---

<sup>13</sup> Por. Tamże, 276-277

<sup>14</sup> J. C. FUTRELL, „ *El discernimiento espiritual* ” Edit. Sal Terrae, Santander 1984, 57

## **Stworzenie klimatu wiary.**

W ostateczności, rozeznanie jest aktem oddania się, słuchania i zaufania Bogu, który kieruje historią a poprzez nią poszczególnymi osobami i grupami osób. Głoszenie i słuchanie Słowa Bożego może nam pomóc w stworzeniu właściwego klimatu wiary. Oto kilka tekstów, które o tym mówią. Dz. 1, 15-26; 6, 1-16; Rz. 8, 5-6, 12,2; 14, 21-23; 1 Kor. 11,28-29; 2 Kor 13, 5; Gal. 6,4; Ef. 5,15-17; Flp. 1, 9-10; 1Tes. 5, 21-22; 1J 4, 1-6; Mt . 4, 1-11.

Modlitwa osobista może być środkiem ogałającym nas z naszych pasji, takich jak: brak komunikacji, podtrzymywanie uczucia niechęci, zazdrość, rywalizacja, które blokują autentyczne relacje osobowe. Poza tym modlitwa osobista może ułatwić zaakceptowanie faktu, że inni nas kwestionują, co daje nam możliwość poznania prawdy o nas samych i o tym, czego szukamy. Modlitwa demaskuje nasze dwuznaczności, uprzedzenia i ograniczenia, weryfikuje autentyczność naszych przekonań: czy szukamy Boga, czy raczej samych siebie. Nie może także braknąć modlitwy wspólnotowej, podczas której, grupa ofiaruje siebie Bogu oraz prosi o światło i uległość Duchowi św.

### **Cel rozeznania.**

Najpierw należałoby podkreślić, że temat rozeznania powinien być ważny w życiu grupy czy wspólnoty. Oczywiście nie będziemy rozpoczynać procesu rozeznania od błahych spraw, możliwych do rozwiązania przy filiżance kawy, gdyż nie chodzi o „wytaczanie armaty, aby zabić muchę”. Wyrażenie „rozeznawać” i „rozeznanie wspólnotowe” upowszechniło się do tego stopnia że stosuje się je zbyt często, co prowadzi do zbanalizowania jego głębi . Rozeznanie wspólnotowe jest procesem tak ważnym, że powinniśmy go dokonywać tylko w ważnych chwilach, dotyczących misji czy istnienia wspólnoty.

Po tym co powiedzieliśmy i gdy zaistniały warunki do przeprowadzenia rozeznania oraz gdy grupa jest odpowiednio przygotowana przez klimat modlitwy, można przystąpić do dokładnego określenia celu rozeznania. Myślę, że jasnym jest, że rozeznanie dotyczy jedynie środków a nie celowości<sup>15</sup>, na przykład nie próbujemy rozeznania odnośnie kwestii, czy chcemy czy nie chcemy postępować za Chrystusem Sługą Ubogich, ale raczej, czy ta lub inna decyzja podjęta dzisiaj jest zgodna z wolą Bożą i prowadzi do osiągnięcia wspomnianego celu Zgromadzenia.

### **Moment określenie osobistych przekonań i wyciągnięcia wniosków w klimacie modlitwy.**

Ten moment jest czasem osobistego rozeznania. Każdy, na podstawie otrzymanych informacji, dostatecznie jasnych i gotowych do poddania ich rozeznaniu, oddał się, by je w samotności analizować, zastanawiać się nad nimi i modlić się. Ostatecznie, chodzi o „umieszczenie” Ewangelii i charyzmatu wincentyńskiego (który nie jest niczym innym jak lekturą Ewangelii odczytanej przez św., Wincentego, a którą także my powinniśmy odczytać), w samym centrum, by „pozwoić im mówić”, albo „pomoc im w mówieniu”<sup>16</sup>.

Pragnę powtórzyć jeszcze raz, że czas studiowania i refleksji musi być przeżyty w klimacie modlitwy, że decyzja ma być podjęta ze względu na Królestwo w postawie wewnętrznego ogołocenia i słuchaniem wniosków, które każdy z nas zaczyna formować. Ten

<sup>15</sup> Por. J. A. GARCIA, „Hogar y Taller. Seguimiento de Jesus comunidad religiosa” o. c. 159.

<sup>16</sup> Por. Tamże, 160.

przebieg wydaje się logiczny, ponieważ rozeznanie jest nie tylko refleksją i rozumowaniem, lecz otwarciem się na działanie Ducha św.

Refleksja w świetle Ewangelii i modlitwa prowadzą do otwarcia się na natchnienia Ducha św., które są wskazaniem dawanymi przez Boga.

Na podstawie przeprowadzonej refleksji i wniosków, każdy członek grupy dochodzi do sformułowania opinii i osobistych przekonań. Na tym etapie procesu rozeznania, należy unikać wpływania jedni na drugich. Nie chodzi tu o brak zaufania, lecz jest to obrona przed mechanizmem dominacji i podporządkowania, które ujawniają się w każdej grupie. Jest to podkreślenie teologicznej zasady, która mówi, że Duch św. udziela swego światła zarówno silnym jak słabym<sup>17</sup>. Trzeba tylko nastawić się na słuchanie. W tym momencie rozeznania, każdy musi się skoncentrować, „wypowiedzieć to, co myśli, w co wierzy i co odczuwa wewnątrz”.

### **Moment przedstawienia, porównania, argumentów za i przeciw, w dużej albo w małych grupach.**

Niektórzy nazywają ten etap „dzieleniem się”. Możemy go nazwać jak chcemy, ale jest to najważniejszy moment w procesie rozeznania i trzeba się nim dokładnie zająć. Zazwyczaj nie ma powodów, by myśleć, że jest to etap skomplikowany i trudny, jeśli wspólnota była uprzednio umotywowana i temat był przedstawiony w atmosferze spokoju. Ta ostatnia myśl wyjaśnia naturę omawianego etapu. Chodzi o to, by prowadzić dialog, nawiązywać dojrzałe relacje międzyosobowe. Jedną z cech dojrzałości jest zdolność dopuszczania różnych opinii. Jeśli tego zabraknie, rozeznanie wspólnotowe będzie niemożliwe.

Ponadto, dialog nie może przyjmować formy dyskusji, gdzie każdy przychodzi uzbrojony w argumenty, mające służyć do pokonania drugiego. Tutaj nie chodzi o zwycięstwo, ale o wspólną refleksję celem znalezienia wyjaśnień, istotnych dla wszystkich. Oczywiście, w spotkaniach wspólnotowych istnieje ryzyko pasjonującej dyskusji odnośnie idei czy zachowań, w miejsce skupienia się nad tym, co Duch Boży natchnął każdemu z członków grupy.

W pierwszym przypadku chodzi o liderów którzy dominują sytuację. W drugim, o ubogacenie duchowych odczuć wszystkich uczestników grupy, odczuć dotyczących woli Boga przejawiającej się w historii aby ją potwierdzić lub zmienić w klimacie pokoju<sup>18</sup>. W takiej atmosferze, gdzie wszyscy mogą się wypowiedzieć, łatwiej jest mówić i czuć się wezwany.

Co powinniśmy przedstawić a czego wysłuchać na tym etapie rozeznania?

Wszystko to, co wcześniej każdy odkrył a więc powody, argumenty za i przeciw, opinie na temat wewnętrznych odczuć. To jest moment zakomunikowania „światła”, które każdy posiada, aby grupa wybrała ostatecznie to, czego Bóg od niej żąda. Jeśli wcześniej roztropnie unikano wzajemnych wpływów, teraz przeciwnie, nadszedł moment, by pozwolić oddziaływać wzajemnie na siebie. Ostatecznie polega to na otwarciu się na argumenty i wnioski innych. Na tym etapie słuchania, gdzie można nawet notować, każdy powinien

---

<sup>17</sup> Por. Tamże.

<sup>18</sup> Por. Tamże, 163.

sformułować swoją opinię. Trzeba dać tyle czasu ile go potrzeba, a jeśli to konieczne, przewidzieć nawet kilka spotkań.

W tym momencie rozeznania, osoba moderatora czy autorytetu jest bardzo ważna. Musi on widzieć zbieżności w opiniach i wnioskach, które pomogą w podjęciu końcowej decyzji. Ważne jest, by wziąć pod uwagę wnioski grupy na płaszczyźnie duchowej, czyli tak zwane porywy, pragnienia, skłonności, które rodzą się po spokojnej wymianie powodów i opinii, ponieważ Bóg może objawiać się poprzez natchnienia.

### **Podjęcie jednej lub wielu decyzji.**

Wymaga ono jednomyślnej zgody, albo przeważającej większości. Ta jednomyślność może być spontaniczna, albo może być wynikiem długiego i cierpliwego procesu asymilacji różnic, połączonego z łagodzeniem napięć. Oczywiście całkowitą lub częściową jednomyślność osiąga się wtedy, gdy kilku członków wyrzeka się swego osobistego wyboru na korzyść dobra wspólnego i pragnienia jedności grupy. W końcowych decyzjach można odwołać się do parlamentarnej procedury głosowania, która jednak nie może być uważana za wyraz przewagi większości nad mniejszością. Powinna być raczej syntetycznym wyrażeniem przebytej drogi. W przeciwnym razie groziłoby to rozbiciem jedności, rozłamem i uniemożliwieniem rozeznania duchowego. W tej dynamice poszukiwania, osoba która jest autorytetem w grupie czy wspólnocie, odgrywa decydującą rolę. Do tej pory jej rola nie różniła się od innych, była podobna do roli wszystkich członków wspólnoty. Na końcowym etapie procesu rozeznania, osoba pełniąca autorytet, po wysłuchaniu i ocenieniu wypowiedzi poszczególnych członków grupy, powinna powiedzieć wspólnocie, co wydaje się jej, że jest wolą Bożą i co zostało zauważone w grupie.

### **Modlitwa dziękczynna.**

Rozpoczynanie i kończenie spotkań modlitwą, stwarza klimat sprzyjający procesowi rozeznania. Końcowa modlitwa dziękczynna pomaga w uświadomieniu sobie, że wszystko jest łaską „Najwyższego”<sup>19</sup>.

## **PODSUMOWANIE**

Oto najprostsza metoda i jej etapy, mające pomóc w dokonaniu właściwego rozeznania. Dla przypadków trudnych i skomplikowanych, zarezerwowana jest metoda bardziej kompletna, wprowadzająca jeszcze dwa nowe etapy między dotychczasowym czwartym a piątym. Oto pokrótce treść każdego z wspomnianych wyżej etapów.

### **Czas na nowe zredagowanie przekonań osobistych i powrót do wniosków osobistych (w klimacie modlitwy).**

Możliwym jest, że z powodu złożoności procesu rozeznania lub z innych powodów, jedno podsumowanie nie wystarczy nawet po wielu spotkaniach. W takim przypadku dobrze jest zaplanować i przewidzieć dodatkowy czas rozeznania osobistego. Każdy członek grupy przypomni sobie i zastanowi nad tym, co słyszał i spróbuje na nowo sformułować swoje opinie nasłuchując racji wewnętrznych, które mogą się ujawnić.

---

<sup>19</sup> Por., a, c, 223

### **Czas na nową wymianę odnośnie różnych opinii i wniosków grupy.**

Sens i cel tego etapu, zostały już opisane w czwartym rozdziale. Dynamika jest ta sama. Jednak kolejne podsumowanie powinno być kontynuacją pierwszego. Przy zakończeniu tego etapu, możemy mówić o jego sukcesie lub niepowodzeniu. Jeżeli rozeznanie nie przebiegło dobrze, grupa może pograć się w smutku, zniechęceniu, mogą się pojawić podziały, dyskusje na korytarzach itp. Jednak na ogół podjęte decyzje są satysfakcjonujące dla grupy.

Proces rozeznania stosuje się w momencie, gdy istnieje niewiadoma odnośnie woli Bożej, w konkretnych sytuacjach. Gdy proces ten zbliża się do końca i jeśli przeprowadzono go właściwie, powinno to doprowadzić do poznania woli Bożej. Trzeba dążyć do jednomyślnej lub prawie jednomyślnej zgody. Bywa jednak i tak, że dobre rozeznanie nie opiera się na jednomyślności. Kryterium dobrego rozeznania nie musi leżeć w jednomyślności, bo byłoby to obsesją. Jeśli nie można dojść do jednomyślności, to nie szkodzi. Ważne jest, by grupa mniejszościowa nie oddzieliła się od większości, która podjęła decyzję. Decyzję należy przyjąć jako wyraz woli Bożej, gdy większość grupy podjęła ją w sposób jasny i uczciwy<sup>20</sup>. Grupa mniejszościowa może i powinna zachować swoje zdanie, w ten sposób pomoże reszcie do pozostania otwartymi na nowe decyzje w przyszłości.

Jeśli wybór został właściwie zrealizowany, grupa wspólnotowa powinna odczuć wewnętrzne zadowolenie, pokój i radość z przyłgnięcia do woli Bożej, nową energię i siłę do wykonania podjętej decyzji. Do tej sprawdzającej próby, wewnętrznej czy subiektywnej, możemy dodać inną próbę, zewnętrzną i obiektywną. Jeśli podjęte decyzje w ostatecznym wydaniu przyczynią się do zbudowania świata bardziej sprawiedliwego, braterskiego, bardziej znośnego, dla cierpiących, to znaczy Ubogich oraz dla tych, którzy płaczą, którzy cierpią głód i pragnienie sprawiedliwości, wtedy możemy być pewni, że duch Jezusa i charyzmat wincentyński są częścią naszego życia i nim kierują. Jeśli ponadto grupa akceptuje autorytet przełożonych, wtedy nie ma żadnego powodu do wątpliwości, że wspólnota pozwala się prowadzić woli Bożej.

Ks. Javier ALVAREZ  
*Dyrektor Generalny*

---

<sup>20</sup> Por. J. CL. DHÔTEL, o. c., 73-101

## WIZYTY PRZEŁOŻONYCH

### AKTUALNOŚCI Z ŻYCIA PROWINCJI

Matka Evelyne Franc  
i s. Julma Neo, Radna Generalna

### Wizyta w Prowincji Wietnamu

Wietnam jest jednym z jedenastu krajów południowo wschodniej Azji. Od zjednoczenia kraju w 1975 r., znajduje się w systemie socjalistycznym. Powierzchnia kraju wynosi 335 000 km<sup>2</sup>. Liczba ludności ponad 78 mln. mieszkańców. Prowincja Sióstr Miłosierdzia w Wietnamie została założona w 1930 r. Aktualnie liczy 50 wspólnot jeden aneks i 10 prób założenie misji w trzech regionach: północ, centrum i południe. Aktualnie Prowincja liczy 475 Sióstr 63 Seminarzystki i 55 Postulantek.

#### 6 luty 2004

O godz. 10<sup>30</sup> Matka Evelyne Franc i s. Julma Neo, Radna Generalna dla kontynentu Azjatyckiego, przybyły na lotnisko Tân Sơn Nhât de Hochiminh Ville. W Domu Prowincjalnym s. Justyna Trần Thi Tuoi, Wizytatorka, w imieniu całej Prowincji skierowała do nich słowa powitania.

#### 7 luty 2004

Z powodu braku czasu, nasi goście odwiedzili tylko trzy wspólnoty lokalne w Hochiminh Ville.

- wspólnota z Binh Loi, oddalona o 8 km od Domu Prowincjalnego, składa się z 15 Sióstr: niektóre pracują w szpitalu, inne są odpowiedzialne za przedszkole i za „Szkołę Miłości” dla setki ubogich dzieci, za schronisko dla około 30 starszych kobiet, którymi nikt do tej pory się nie opiekował, za schronisko dla młodych dziewcząt znajdujących się w trudnej sytuacji, są też odwiedziny ubogich po domach. W tej wspólnocie przebywa dwadzieścia Sióstr juniorystek, które kończą ostatni rok formacji, przed rozpoczęciem formacji zawodowej. Ta ostatnia rozpocznie się dopiero po pierwszych ślubach św. Jedna z Sióstr jest odpowiedzialna za towarzyszenie im.

- wspólnota Niepokalanego Poczęcia - Gia Dinh – Hochiminh Ville – jest domem dla Sióstr starszych lub chorych,

- w Domu Prowincjalnym Siostra Evelyne spotyka 200 Sióstr poniżej 15 lat powołania. Wygłaszając wykład o **Siostrze Rozalii**, nawiązuje do konferencji z dnia 2 lutego 1653 o duchu Zgromadzenia, następnie proponuje czas refleksji osobistej i pracę w grupach na temat:



- Czy moje życie modlitwy jest źródłem radości w służbie?
- Czy moje życie wspólnotowe jest radosne? Czy daję i otrzymuję radość? Czy moje życie wspólnotowe oparte jest na prawdzie i dialogu?

Po podsumowaniu prac w grupach, Matka z całą prostotą rozpoczyna wymianę myśli.

Następnie sprawowana jest Msza św. koncelebrowana przez dwóch kapłanów Zgromadzenia Misji i wielu innych księży. Siostry z różnych Zgromadzeń, z którymi wspólnota współpracuje, członkowie innych gałęzi wincentyńskich, dobrodziejce, przyjaciele itp. Uczestniczą w tej ceremonii. Potem odbywa się rekreacja, podczas której młode siostry i aspirantki, wyrażają radość z tej wizyty poprzez śpiew, tańce i prezentację kultury wietnamskiej. W oryginalny sposób, za pomocą mimiki, przedstawiają jeden dzień z życia s. Rozalii, ukazując, że inkulturacja charyzmatu dobrze harmonizuje z kulturą wietnamską.

### 8 luty 2004

Około 100 siostrom powyżej 16 lat powołania, Matka przedstawia „**Cnoty s. Małgorzaty Naseau**” (konferencja lipiec 1642). Przebieg spotkania jest podobny do poprzednich, siostra Evelyne podkreśla elastyczność i dyspozycyjność Małgorzaty Naseau, jej całkowity dar z siebie. Zaprasza każdą z nas do postawienia sobie pytania, w jaki sposób naśladować tę pierwszą Siostrę Miłosierdzia:

- czy moja gorliwość jest taka jak dawniej?
- jaka jest moja dyspozycyjność wobec zmian? Zmian z północy na południe i odwrotnie), zmian urzędów....

Po wspólnym podsumowaniu, siostry mówią o trudnościach, takich jak: wiek, brak zdrowia, podkreślają, że ważne jest by nie przywiązywać wagi tylko do osiągnięć...

Po południu, Matka Evelyne i s. Julma, w towarzystwie Wizytatorki i jednej z Radnych udały się na lotnisko, by dotrzeć do Dalat oddalonego o 300 km na wschód od Hochiminh. To miasto z wyżynami Klang Bani i Dala, jest bardzo znanym miastem turystycznym. W latach 1941-1975 znajdował się tam dawny Dom Prowincjalny a obecnie mieści się wspólnota „Własność Maryi” i Seminarium.

### 9 luty 2004

Nasza Matka spotyka się z Seminarzystkami i pogłębia z nimi „**Cnoty wiejskich dziewcząt**” (Konferencja 25 stycznia 1643). „*Są to cenne perły ukazane przez św. Wincen-tego, które jeszcze dzisiaj mają swoje wartości prostoty, pokory, skromności, czystości, posłuszeństwa, ufności w Opatrzność Bożą*” stwierdza Siostra Evelyne. Potem mówi o ważności pobożności Maryjnej i konieczności odczytywania na nowo Adhortacji Apostolskiej Marialis Cultus Pawła VI oraz Encykliki Redemptoris Mater Jana Pawła II. Po swobodnej wymianie myśli, s. Evelyne opowiada nam o działalności Domu Macierzystego, o pielgrzymach do Kaplicy Cudownego Medalika, o chorych i starszych siostrach z infirmerii...

Nadszedł czas powrotu do Hochiminh Ville. W powrotnej drodze siostry zatrzymują nas, aby odwiedzić kilka placówek: trędowatych z Di Linh, wspólnotę Doc MO, Phuoc Tan służącą trędowatym, którzy już wyzdrowieli i nazywani są „wybielonymi”. Jest to wspólnota, w której postulanci odbywają intensywny kurs przed wejściem do wspólnoty lokalnej.

## 10 luty 2004

Dzień rozpoczął się od spotkania z Siostrami Służebnymi z 50 wspólnot lokalnych, odpowiedzialnymi za próby utworzenia dziesięciu nowych placówek i z kilkoma Siostrami Radnymi. Konferencja z dnia 29 lipca 1656 r. „*O wysłaniu dwóch Sióstr do Fère*” pozwoliła na podkreślenie kilku myśli dotyczących roli Siostry Służebnej. Powinna ona:

- utrzymać jedność we wspólnocie szanując zasadę pomocniczości,
- umieć pobłażać i szanować różnice,
- naprawić niedoskonałości, umieć prosić o przebaczenie „... (te sprawy były przypomniane na Konwencie Generalnym 2003 i każda Wizytatorka była proszona o przekazanie tych treści wszystkim siostronom Prowincji),
- siostra służebna powinna być roztropna w zarządzaniu pieniędzmi, znając związane z tym ryzyko. Siostra Evelyne mówi także o konieczności mianowania ekonomki lokalnej. Nowe Konstytucje określają rolę siostry ekonomki.

Następnie Matka porusza temat „Linii Działania” a w szczególności rozdział „Relacje wspólnotowe”. Prosi siostry, aby go przeczytały i zastanowiły się nad dwoma pytaniami:

- Jakie są trudności dotyczące roli Siostry Służebnej,
- Jakie są wyzwania?

Wymienione zostają następujące trudności: różnica pokoleń we wspólnotach, korzystanie ze środków masowego przekazu, komunikacja, obracanie pieniędzmi, formacja, jedność we wspólnocie, świadectwo życia mimo przeciążenia służbą...

## 11 luty 2004

Siostra Julma kontynuuje swą podróż do Indonezji, a nasza Matka udaje się na Filipiny. Przed odlotem odwiedza nową placówkę w Nam Saigon.

Dziękujemy Bogu i całemu Zgromadzeniu za tę pierwszą wizytę Matki Evelyne w Wietnamie, która nas zachęca do kontynuowania do „*wypłynięcia na głębię*” wraz z całym Zgromadzeniem i do „*pójścia dalej*” z gorliwością, pokorą i prostotą.

Siostra Gonzaque TRAN THI KIM TU  
*Siostra Miłosierdzia*

## WIZYTY PRZEŁOŻONYCH

Matka Evelyne Franc  
i siostra Maria Miro, Radna Generalna

### Wizyta w Prowincji Gijon

**Przejsie Pana:** „*dwaj uczniowie byli w drodze do...*”

**13 kwiecień 2004 r.**, środa po Wielkanocy. Podczas gdy rozbrzmiewa jeszcze radosny głos dzwonów i rozmyślamy nad Ewangelią o dwóch uczniach z Emaus, nasza Matka w towarzystwie s. Rosy Marii Miro, Radnej Generalnej przybliżyła się do nas na drodze i pyta: „*o czym rozmawiacie?*” Opowiadamy jej o naszych nadziejach, rozczarowaniach, marzeniach, obawach i o naszym pragnieniu, by „*bardziej*” i „*lepiej*” żyć.

**Na drodze, jak przyjaciel:** „*On przybliżył się i szedł z nimi...*”

Od chwili, gdy Jezus przyłączył się do dwóch uczniów, droga wydawała im się krótka. Nam podobnie, tydzień spędzony z Matką i Siostrą Rosą Maria wydawał się bardzo krótki. Po swoim przybyciu, Matka pozdrowiła siostry (około stu), które mieszkają w Domu Prowincjalnym w Leon, a w szczególności Siostry z Bethanie. Bethanie jest „oazą” pokoju dla Sióstr starszych i chorych, które kontynuują na swój sposób tajemnicę świętych obcowania.

Następnie Matka wyruszyła w drogę. Celem podróży była pielgrzymka do Św. Jakuba z Compostelli. Św. Jakub, odważny Apostoł, który przybył aż na „krańce świata”, do dziś odznacza się charyzmatem gromadzenia licznych pielgrzymów i zachęcania ich do przebycia duchowej drogi w atmosferze harmonii i pokoju.

Matka Evelyne została przyjęta przez uczniów gimnazjum „Naszej Pani Uzdrowicielki”, ubranych w stroje ludowe. Gimnazjum istnieje od 125 lat i przyjmuje blisko 700 dziewcząt począwszy od przedszkola aż do szkoły średniej. Pracuje tu siedem Sióstr i 32 profesorów. Na Mszę św. „Pielgrzymią”, przybyło ponad 250 Sióstr z różnych zakątków Prowincji. Z wszystkimi wizytatorkami Hiszpanii, nasza Matka złożyła „ofiary” Apostołowi. Na koniec Eucharystii z olbrzymiej kadzielnicy uniósł się dym, symbol modlitw i prośb zanoszonych do niebios.

„Dolina Radości”, to miejsce znajdujące się blisko św. Jakuba, skąd można dostrzec majestatyczną katedrę. Na tym ostatnim etapie drogi, pielgrzymi zapominając o wyczerpującym zmęczeniu i o przebytych kilometrach, klękają aby podziękować w słowach „*możliśmy zatrzymać się u Twoich drzwi*”. Wybrałyśmy to miejsce, aby dzielić z siostrami braterstwo i radość tego miejsca. Dwa inne spotkania dla wspólnot z tych miast, miały miejsce w Leon i Oviedo. Dzięki temu 80% Sióstr mogło skorzystać z obecności i słowa s. Evelyne.

### **Już trzeci dzień!... „Niektóre z kobiet przeraziły nas”**

Po uczestnictwie we Mszy św. w krypcie katedry i po ucałowaniu figury Apostoła Jakuba, zgodnie ze zwyczajem, Matka Evelyne kontynuuje wizytę licznych domów Prowincji, służących dzieciom, osobom starszym, bezdomnym i niepełnosprawnym, między innymi:

- Centrum św. Wincentego w Lugo, które służy niepełnosprawnym umysłowo. Przyjęli oni Matkę w pomieszczeniach terapii zajęciowej i za pomocą przedstawienia ukazali swą codzienną pracę.
- Dom Przyjęć Siloe w Gijon, który przyjmuje 15 chorych na AIDS po wyjściu ze szpitala albo z więzienia.
- Stowarzyszenie Miłosierdzia w Gijon ( od 1905 r. ), które prowadzi stołówkę dla około 150 osób i od 25 – 30 osób bezdomnych.
- Stowarzyszenie Miłosierdzia organizujące stołówkę i oferujące inne usługi, takie jak: prysznic, wydawanie odzieży, pranie... oraz przyjmowanie maltretowanych kobiet.
- Dwa domy dziecka w Leon: „Jutrzenka” i „Najświętsza Panna”, które znajdują się na tej samej posesji i zależą od samodzielnego Zarządu Kastyllii i Leon. Pierwszy dom przyjmuje dzieci do 12 roku życia, drugi dorosłych i młodzież. Pracują tam dwie oddzielne wspólnoty.
- Szpital „Najświętszej Panny” w Leon, który należy do diecezji. Pracuje w nim 5 Sióstr. Matka zatrzymała się przy chorym księdzu Pedro Fuentes CM, który całe życie angażował się w formację Sióstr.
- Dom „Zachodzące Słońce”, który jest ośrodkiem dla 70 osób starszych, z których większość, to rodzice Sióstr. Służy im wspólnota złożona z 13 Sióstr.

**„Zostań z nami” .... Kiedy przybliżyli się do wsi, zapadła noc.**

Ze zwyczajną sobie prostotą, Matka wygłosiła konferencję na temat Linii Działania 2003-2009. Oto kilka wyjątków, które nas zachęcają do pójścia „dalej niż dotąd”

**„ Wspólnota dla misji”.** Na wzór św. Wincentego bądźmy bardziej dyspozycyjne, by przystosować życie wspólnotowe do wymagań służby i tak zorganizować służbę, by można było realizować życie wspólnotowe.

**„Otwarcie na Ducha św.”** Wiecie dobrze, że Duch mówi w lekkim powiewie, w związku z tym stawiam pytanie również i sobie, jakie miejsce dajemy milczeniu, aby słuchać Ducha.?”

**„Obowiązek informowania się”** Koniecznym jest by w wielości informacji, które nas zalewają umieć wybierać te, które są najważniejsze.

**„Unikać zamykania się naszych wspólnot”** Niech siostry tworzą wspólnoty, które będą otwarte dla innych, niech młodzi zobaczą u nas prawdziwe życie braterskie a zarazem otwartość naszych wspólnot i zainteresowanie dla innych.

**Później „*On zniknął*” ... powrócili pełni radości do Jeruzalem.**

Podobnie jak uczniowie z Emaus powrócili do codziennego życia, tak samo my powróciliśmy do naszej codzienności, ale z nowymi siłami, radością i nadzieją w sercu. My również opowiadałyśmy o tym, co przeżyłyśmy podczas tej wizyty... Dziękujemy za dzielenie się z nami chlebem braterstwa.

Dziękujemy Siostrze Evelyne. To proste słowo tak wiele znaczy. Zapewniamy, że Prowincja Gijon czuje się odmłodzona i jak uczniowie wokół Maryi Dziewicy, tak my oczekujemy na przyjście Ducha św. pozostając w sposób szczególny zjednoczone z Tobą.

Siostra Consuelo AJENJO  
*korespondentka Ech*

### Siostra Julma Neo, Radna Generalna Prowincja Indii Południowych

„Wizyty są zawsze czasem łaski”. Wizyta Siostry Julmy Neo Radnej Generalnej w dniach 5-26 października 2003, była czasem bardzo intensywnym dla naszej młodej Prowincji. Od jej erekcji w 2002 r., s. Julma była już u nas kilka razy. Tym razem była to Wizytacja Regularna.

Dwa dni po rozpoczęciu wizytacji, miało miejsce wejście 11 sióstr do Seminarium. Jest to pierwszy rocznik seminaryjny nowej Prowincji. W dniach 8-9 października grupa Sióstr, Wizytatorka i ss. Radne przyjechały do Sneha Nilaya, Belwadi, aby wysłuchać informacji s. Julmy na temat rewizji Konstytucji. Później inna grupa sióstr zapoznała się z tym samym tematem, ale już w Domu Prowincjalnym.

S. Julma i s. Fidelis Kadiampallil, Radna Prowincjalna, odwiedziły Dom św. Wincentego, Centrum przyjmowania Cheshire w Mangalore, gdzie Siostry służą osobom niepełnosprawnym fizycznie i umysłowo, oraz kobietom dotkniętym trądem. To Centrum ma dobrą opinię i jest uznawane przez rząd.

Dom św. Wincentego w Oragadam, który odwiedziły s. Julma i s. Mary Kunnapally, jest domem przyjmującym dzieci z odległych rejonów wiejskich. Siostry pracują także w przychodni dla ubogich chorych. Przychodzą oni z około 15-tu oddalonych wiosek, podróżując nawet na wozach ciągniętych przez woły, aby dostać się do przychodni. Siostry służą także młodym ludziom ze wsi, którzy ukończyli szkołę i 35 kobietom przychodzącym uczyć się szycia. Ubodzy oraz wspólnota bardzo docenili to spotkanie z s. Julmą.

W czasie spotkania z Radą Prowincjalną, s. Julma prosiła członkinie reprezentujące Prowincję, by wyraziły swoje życzenie na trzy nadchodzące lata. Ze swej strony s. Julma ukazała perspektywy odnośnie autorytetu i zarządzania, co doprowadziło do interesującej wymiany zdań. Każdy punkt Wskazań dla Wizytatorki i jej Rady był wyjaśniony, a jego rola lepiej określona. Poruszono również temat funkcji różnych komisji i otwierania nowych placówek, temat Projektu Prowincjalnego i Norm Prowincjalnych. Spotkanie zakończyło się dzieleniem wiary, w trakcie którego każda siostra mogła podziękować Bogu za wszystkie łaski otrzymane podczas tej wizytacji.

W czasie spotkania formaterek, każda uczestniczka mogła przedstawić etap, za który jest odpowiedzialna. Po podzieleniu się trudnościami i wyzwaniem dotyczącymi formacji, Siostra Julma wyjaśniła pewne szczegóły podanego Planu, dotyczące Komisji i Ekipy Formacyjnej dla formacji początkowej i ciągłej. Podała również daty przyszłych spotkań na temat formacji międzyprovincialnej na Kontynencie Azjatyckim, kładąc nacisk na kolejne spotkanie formaterek (już trzecie) i czwarte spotkanie Wizytatorek Azji.

W dniu 24 października, na zakończenie wizytacji, s. Julma podsumowała „znaki wzrostu” jakie Siostry zauważyły w Prowincji oraz troski Prowincji. Po wyrażeniu swojej osobistej opinii, podała kilka orientacji dla Rady Prowincjalnej i Sióstr z Prowincji. Jesteśmy wdzięczne Bogu za tą pierwszą Wizytę Regularną, która była szczególną łaską dla naszej Prowincji. W radości przeżyliśmy wszystkie dni spędzone z s. Julmą. W szczególności dziękujemy za jej serdeczną obecność wśród nas. „DHANYA – VAD” – Dziękujemy!

Siostra Magdaline NIMMARAJULU  
Siostra Miłosierdzia

Siostra Julma Neo Radna Generalna

### **Prowincja Indii Północnych**

„ *Uczyniłeś mnie nieśmiertelnym, taka jest Twoja wola... Obdarowałeś mnie nieskończonymi darami... lata mijają, a Ty nadal je dajesz i zawsze pozostaje pusta przestrzeń do wypełniania jej nimi*” – *pisał poeta Tagore*. Tak, dary, które Bóg nam daje przychodzą czasem w małych ilościach, czasem w obfitości. Taka była wizyta s. Julmy Neo w **grudniu 2003 r.**

Przed wizytą wysłano kwestionariusz do wszystkich Sióstr Prowincji. 54 Siostry spotkały się w Tatanagar a 84 w Berhampur, aby przestudiować zmiany w Konstytucjach. Była to okazja do dzielenia się i refleksji wspólnotowej na temat naszej rzeczywistości i sposobu, w jaki Konstytucje wpływają na nasz sposób życia. Siostra Julma jasno i ze zwykłą sobie prostotą, wytłumaczyła pewne ważne tematy. Pomogła nam również zrozumieć powody, które doprowadziły do rewizji i zmian w Konstytucjach, czyli do: „rewizji w świetle inkulturacji charyzmatu”

W ciągu trzech dni przebyła z nami długą podróż w czasie, byśmy mogli zrozumieć, w jaki sposób rodziły się elementy kultury tworzące nasze „dzisiaj”.

Próbowała ogarnąć nowym spojrzeniem wartości istniejące w różnych współczesnych sposobach myślenia, formujących kulturę. Szukałyśmy w naszym charyzmacie wartości i przeciwwartości naszej specyficznej kultury.

Ta refleksja bardzo nas ożywiła i pozwoliła nam zrozumieć rzeczywistość. Spotkanie przyczyniło się do większego szacunku i lepszego zrozumienia rzeczywistości oraz wymagań życia Sióstr Miłosierdzia we współczesnym świecie. Dziękujemy Siostrze Julmo.

W przerwach s. Julma mogła odwiedzić wspólnoty, których dotąd nie знаła. Spotkała się z wieloma Siostrami na rozmowach indywidualnych oraz w czasie sesji dotyczących Konstytucji. Czas płynął szybko... wkrótce musiała nam powiedzieć „do widzenia”, pozostawiając nas odnowionymi, umocnionymi i zachęconymi. Dziękujemy jeszcze raz Droga Siostrze Julmo! Uwielbiamy Pana i dziękujemy Mu za dar naszego powołania i za naszych Przełożonych!

Siostra Elsy ELANJIKUZI  
*korespondentka Ech*

Siostra Julma Neo, Radna Generalna

### Wizyta w Prowincji Indonezji

W dniach od **12-28 lutego 2004** r. s. Julma Neo Radna Generalna wizytowała Prowincję Indonezji. Przyjęłyśmy ją w Domu Prowincjalnym w Kediri (Jawa wschodnia). Wiele grup miało okazję rozmawiać z s. Julmą, także indywidualnie, między innymi: siostry z Kurii Prowincjalnej, Siostry Służebne i ich asystentki, siostry zaangażowane w różne dzieła. Podczas wymiany myśli, s. Julma powiedziała o pewnych ważnych zmianach w Konstytucjach i Statutach. Wy tłumaczyła nam także Linie Działania. Spotkała się też kolejno z : odpowiedzialnymi za formację, Wizytatorką i jej Radą, o. Dyrektorem, a następnie z ss. Seminarzystkami, z Postulantkami, które postawiły jej wiele pytań. S. Julma zachęciła je do dobrego wykorzystania czasu formacji, aby lepiej siebie poznać i wzrastać w znajomości Jezusa i naszych Założycieli.

S. Julma odwiedziła liczne dzieła Prowincji, których dotychczas nie знаła: projekt mieszkania dla pracowników w Kediri, projekt rehabilitacji dla trędowatych w Hansen w domu Damien, internat dla młodzieży, żłobek, ośrodek dla osób starszych z miasta. Eucharystia ostatniego wieczoru, dnia 27 lutego, zakończyła się świętem, aby podziękować Bogu za ten ważny czas. Wizyta s. Julmy odnowiła w nas pragnienie bycia wiernymi w powołaniu. Siostry doceniły fakt, że s. Julma przeznaczyła wiele czasu, by spotkać się z nami i poznać nas osobiście. Serdecznie dziękujemy po indonezyjsku: „ Terima kasih Seribu”

Siostra MUGIYANTI  
*Korespondentka Ech*



Prowincja Belgii

### 370 rocznica Zgromadzenia!

W rocznicę założenia Zgromadzenia, cała nasza Prowincja poprzez myśl, modlitwę i dzielenie się, zapragnęła złączyć się z wszystkimi Siostrami Miłosierdzia na świecie, i poszerzyć swoje horyzonty do wymiaru międzynarodowego. Podczas ostatniego Konwentu Prowincjalnego, Siostry zaproponowały to rozszerzenie horyzontów i nawiązanie relacji z wszystkimi, których łączy duch św. Wincentego i pragnienie służenia Ubogim.

Mocne i bogate 370 - letnią przeszłością w 93 krajach, w których Córki św. Wincentego próbują przybliżyć oczekiwany dzień zwyciężenia niesprawiedliwości i stworzyć szeroką sieć miłości, która obejmie wszystkich. Tę sieć miłości - jak chciał Fryderyk Ozanam - Zgromadzenie pragnie stworzyć w zjednoczeniu z Rodziną Wincentyńską.

**29 listopada 2003 cała Prowincja** udała się do Heverlee: na 131 siostr w Prowincji, 110 było obecnych. Siedząc obok siebie, wpatrzone w mapę świata i radosne, prowadziłyśmy rozmowy w dwóch narodowych językach. W pewnej chwili wszystkie spojrzenia skierowały się na mapę świata pociętą w kawałki o różnych kształtach. Obok tej mapy znalazła się wspaniała dekoracja z kwiatów!

#### Kontemplować i wspominać

Siostra Griet Kellnes, z sercem artystki i specyficznym akcentem, zapoznała nas z tematem spotkania, który brzmiał: „*Przynosić owoce*” Piękny zestaw owoców z północy i z południa, kontrastował z brązowymi gałązkami i różnorodnością liści, które stanowiły symbol różnorodności w jedności Wspólnoty Zgromadzenia. Weszliśmy w klimat skupienia, który towarzyszył nam podczas celebracji prowadzonej przez trzech Księża Misjonarzy. W swojej homilii wygłoszonej z prostotą i humorem, o Daniel Martello Dyrektor Prowincjalny, podziękował Bogu w dwujęzycznym duecie z o. Theo Jeuris, Wicedyrektorem Prowincjalnym. Przedstawili oni wszystkie Prowincje, które wyrosły na naszej planecie wydając owoce na wielkim drzewie Zgromadzenia. To Jezus Chrystus przygotował nas do tej różnorodności i to On nadaje sens naszemu zaangażowaniu.

Następnie nadszedł czas rozesłania nas przez siostrę Christianę Vercauteren, Wizytatorkę. S. Sophie de Cocq, ze swoją bujną wyobraźnią, daje znak do odjazdu i do odkrywania kontynentów. Jej polecenia słucha 19 wspólnot belgijskich i jedna wspólnota hiszpańska: dom z *Ans* zaczyna... i łączy się z Białorusią. Wspólnota *Borgerhout* kieruje się na Wenezuelę i Kolumbię, wspólnota z *Rochefort* zaopiekuje się Peru... W ten sposób, przydzielono każdemu domowi Prowincji jeden rejon świata, gdzie siostry służą tym, którzy są wykorzystywani i pozostawieni samym sobie. Kolorowa mapa ukazuje rozmieszczenie 22 736 Sióstr obecnych na naszej dobrej, starej ziemi oraz domy zaprzyjaźnione z krajami, z którymi tworzymy więzy solidarności. „Uwaga, poczta będzie przeciążona!” Dzięki wymianie listów i modlitw, siostry poczuły się uczestniczkami tego wszystkiego, co dzieje się na innych kontynentach.

## **Stać się osobami komunikacji**

Każda wymiana jest zasiewem przyszłości... pomysły, projekty, inicjatywy, rodzą się dzięki komunikacji. Ten piękny dzień pozwolił na spotkanie i rozmowy w dwóch językach. Jak nie wspomnieć przyjęcia s. Rosy Cools, jej wspaniałej osobowości i podwieczorku przygotowanego przez wszystkie domy, które przygotowały kulinarne niespodzianki!

Wszystkie wspólnoty Prowincji są gotowe wyruszyć na drogi świata aby zdobyć świadomość istniejących problemów i pozwolić się przemienić przez spotkania z Ubogimi z Brazylii, z tubylcami z Australii itp. Naszym hasłem jest: „*stać się osobami komunikacji*” To, co dotyczy innych, dotyczy nas wszystkich, stanowi dla nas pytanie i zarazem wyzwanie...

Siostra Suzanne DE WILDE  
*Siostra Miłosierdzia*

### Prowincja Austrii

#### **Dwie Prowincje jednoczą się, aby stać się „Prowincją Austrii”**

##### **Jakie są „za” i „przeciw” ?**

Dnia **15 marca, 2004 r.** Prowincje Salzburga i Grazu zjednoczyły się, aby stać się jedną **Prowincją Austrii**.

##### **Trochę historii**

W XIX wieku biskupi Grazu i Salzburga, w trosce o życie społeczne wysyłają młode dziewczęta z rejonu Salzburga i Styrii do „Sióstr Miłosierdzia ze Strasburga” z Monachium ( Niemcy), aby siostry uformowały je do służenia Ubogim. Bardzo szybko powstają dwie wspólnoty, jedna w Grazu, druga w Salzburgu. Siostra Leopoldine Brandis ( 1815- 1900) przełożona wspólnoty w Graz, pragnie żyć według oryginalnej „Reguły św. Wincentego”. Po długich poszukiwaniach jej wspólnota przyłącza się do Sióstr Miłosierdzia w 1850 r. Trochę później w 1882 r., S. Vinzentia Praxmarer, Przełożona wspólnoty z Salzburga czyni to samo.

##### **Przeżywać restrukturyzację Prowincji Grazu i Salzburga w duchu wiary**

Długie przygotowanie poprzedziło to wydarzenie. Kiedy siostry ze wspomnianych Prowincji dowiedziały się, że Przełożeni rozważają możliwość restrukturyzacji, polegającej na połączeniu tychże Prowincji, wiele z nich pytało: „dlaczego?” To pytanie otworzyło szeroką drogę do wiary i zaufania. Zasiane ziarno wiary wyda obfite owoce. „ *Odważne i energiczne kobiety często dają początek nowemu przebudzeniu*” mówił biskup Egon Kapellari, komentując posługę Sióstr. Pierwszy krok do zjednoczenia dwóch Prowincji został przygotowany przez Przełożonych z wielką starannością. Chociaż nie odbyło się to bez cierpienia, wola odpowiedzenia na wezwanie Boga pozwoliła przetrwać wszelkie trudności.

##### **Święto otwarcia nowej Prowincji Austrii**

**Dnia 13 marca 2004 r. siostry przybyły do nowego Domu Prowincjalnego do Grazu**

Rada Prowincjalna wraz z 40 siostrami z Salzburga przybywa do nowego Domu Prowincjalnego w Grazu. Przybywają też: s. Christa Bauer Radna Generalna, S. Cypriana Ploskal Wizytatorka Kolonii z trzema siostrami Radnymi, wiele Sióstr z odległych domów prowincji Grazu, Dyrektorzy Prowincjalni, Wizytator Prowincji Misjonarzy w Austrii.

##### **14 marca 2004 instalacja nowej Wizytatorki i nowego Dyrektora Prowincjalnego.**

Po zwiedzeniu nowego Domu Prowincjalnego, Siostry z Salzburga i Grazu zgromadziły się na modlitwie, aby ten dzień był prawdziwie dniem modlitwy. O godz. 14<sup>00</sup> Matka

Evelyne Franc zjawia się wśród nas. Pierwsze nieszpory ze święta św. Ludwika gromadzą nas w kaplicy Domu Prowincjalnego. Po odczytaniu testamentu św. Ludwika, Matka Evelyne kieruje słowa podziękowania, nadziei i ufności do dwóch byłych Wizytatorek, siostry Angeliki Pauer i s. Magdaleny Pomwenger. Potem następuje moment instalacji nowej Wizytatorki s. **Angeliki Pauer**. W imieniu Matki Eveline, siostra Christa Bauer zwraca się do s. Wizytatorki, prosi o utrzymanie ducha Zgromadzenia, o troskę o postępowanie duchowe i apostołski Sióstr, o odczytywanie znaków czasu, o wypełnianie misji na sposób Chrystusa Sługi, o rozwijanie jedności umysłów i serc, prosi, by względem sióstr s. Wizytatorka przejawiała troskę o przyłgnięcie do woli Bożej w duchu wiary, o serdeczną współpracę oraz aktywne i odpowiedzialne posłuszeństwo. Siostra Angelika dziękuje, używając porównania do koła roweru: szprychy skierowane są do środka, czyli do centrum. Zbliżając się coraz bardziej do centrum, którym jest Chrystus i nasz specyficzny duch, dystans pomiędzy nami coraz bardziej się zmniejsza.

Erekcja nowej Prowincji łączy się z nominacją nowego Dyrektora Prowincjalnego. S. Magdalena dziękuje Ojcu Dyrektorowi nazwiskiem Jac Reintjes za jego dyskretną i prostą posługę. On również wyraża swoją wdzięczność względem wszystkich Sióstr, Następnie ks. Wizytator Eugen Schindler przedstawia ojca Aloisa Schreiber jako nowego Dyrektora Prowincji. Ten ze swej strony dziękuje za okazane zaufanie i zaprasza Prowincję do przyjmowania postawy wdzięczności. S. Angelika pozdrawia o. Dyrektora słowami błogosławieństwa ze Starego Testamentu : „*Niech Jahwe Ci błogosławi i strzeże! Niech rozjaśni swoje Oblicze nad Tobą i obdarzy Cię łaską! Niech odkryje swoje Oblicze i obdarzy Cię pokojem!*” Po niesporach gromadzimy się w refektarzu na podwieczorku a potem ma miejsce wieczór zapoznawczy. Wszystkie domy nowej Prowincji przedstawiają się za pomocą programu Power - Point i dzień kończy się śpiewem” „*blisko czy daleko, nie ma piękniejszego kraju niż nasze dzisiaj*”.

### **15 marca 2004 data połączenia dwóch Prowincji.**

Porannej Eucharystii w uroczystość św. Ludwika, przewodniczy o. Schreiber wraz z 9-ciomą konfratrami. W homilii podkreśla nabożeństwo św. Ludwika do Ducha św. i jej uległość Jego natchnieniom.

Celebracja zjednoczenia Prowincji zaczyna się o godz. 9<sup>00</sup>. s. Angelika wita wszystkich obecnych: M. Evelyne Franc, Ks. Egona Kapellari, biskupa Grazu – Seckau, ks. Matthaus, biskupa pomocniczego Salzburga, Siostry z Kolonii, Ojca Mag Eugen Schindlera i jego konfratrów oraz Dyrektora Prowincjalnego i pozostałe Siostry. Potem biskup w swoim słowie mówi o cierpieniu spowodowanym brakiem powołań i stawia następujące pytanie: „*czy przyszłe pokolenia będą potrzebowały innej formy życia?*” Następnie bardzo gorąco dziękuje wszystkim Siostram za ich bezinteresowną posługę i życzy, aby to, co zostało zasiane przyniosło wiele owoców i aby droga rozpoczęta dzisiaj prowadziła do odpowiedzi na nowe wyzwania. Na zakończenie cytuje kilka zdań św. Ludwika. Następnie bp pomocniczy Salzburga Appesbacher, mówi z wielką serdecznością: „*wewnętrzne energie dwóch Prowincji zjednoczyły się. Spowoduje to takie współdziałanie, jak w cząsteczce nuklearnej*”

Ks. Schindler, Wizytator ofiaruje obraz Siostry Rozalii Rendu, której kornet okrywa dwie Prowincje: Grazu i Salzburga. O. Schreiber, Dyrektor Prowincjalny odwołuje się do imienia, w którym Bóg dał się poznać Mojżeszowi ; „*Jestem Tym, Który jest z wami*” W czasie przygotowania do restrukturyzacji ojciec żartował i mówił o zaślubinach dwóch Prowincji życząc błogosławieństwa Bożego nowożeńcom i prosząc jako „świadka” Prowincję

Kolonii, by nadal pozostała dobrym przyjacielem. W czasie całej ceremonii towarzyszy nam muzyka J. S. Bacha, by pomóc nam przyjąć to wydarzenie w duchu wiary i modlitwy.

Po ceremonii, w programie Power – Point, zostaje odtworzona i zilustrowana w jasny sposób i historia obydwu Prowincji. Potem s. Evelyne Franc w swoim słowie, wychodząc od znaczenia słowa „zaproszenie” przedstawia drogę, która dzieli się w pewnym momencie na dwie i która potem się łączy. Podkreśla także wysiłki ostatnich lat, realizowane przez dwie Prowincje, aby lepiej odpowiedzieć razem na wołanie Ubogich. Pomysł restrukturyzacji dwóch Prowincji został rozpoczęty w 1996 r.. W 1999 r. rozesłano konsultację do Sióstr. W 2000 r. Rady Prowincjalne ustaliły datę restrukturyzacji na dzień 15 marca 2004 r. wybierając miejsce na Dom Prowincjalny i nazwę Prowincji. W ten sposób Projekt Prowincjalny został wspólnie opracowany. Teraz będzie on ponownie opracowany w świetle Linii Działania. *„Na tej drodze wzrosła wasza wiara, stała się słuchaniem, nauczyła nas oglądać rzeczywistości i wydarzenia spojrzeniem samego Boga... Dzisiaj i razem odważyliśmy się stworzyć nową Prowincję Austrii”* mówi s. Evelyne. Następnie wytłumaczyła cel podjętych posunięć: nie są one zmianą struktur, lecz wspólnym poszukiwaniem, aby lepiej służyć Ubogim. S. Evelyne podsuwa nam kilka środków ożywienia nowego życia wspólnotowego i dziękuje wszystkim, którzy czynnie przygotowali to zjednoczenie. Kończy werselem z Ps. 86: *„naucz mnie Panie Twojej drogi, abym postępował według Twojej Prawdy”* życzy nam także, by ją zacząć z odwagą, zaufaniem Bożej Opatrzności i z Maryją, Jedyną Matką Zgromadzenia.

Następnie odczytano list Ojca Generała Roberta Maloney, w którym oficjalnie ogłasza on zjednoczenie dwóch Prowincji. Podkreśla ten akt słowami św. Wincentego: *„Pozwólcie działać Bogu, On potrafi odnieść z tego swą chwałę i sprawi, że to się obróci na naszą korzyść, bo nas kocha czulej niż Ojciec swoje dziecko. Oto moje Siostry potężne pobudki, byście się pozwoliły prowadzić Opatrzności”* ( Konferencja 9. 06. 1658)

W Liście do nowej Prowincji Austrii, o. Generał mówiąc o naszych obawach i lękach, zachęca nas w słowach: *„ nadzieja jest większa niż lęk”,* życzy by restrukturyzacja była „punktem wyjścia dla ożywienia”. Zachęca nas do kontynuowania drogi, aby jak najlepiej przeżywać naszą wincentyńską misję: *„ Nadszedł czas, że Bóg nam pomoże, jeśli z naszej strony zrobimy wszystko, co możliwe”*

16 marca 2004 r. Matka Evelyne spotkała się z siostrami z Salzburga. Przekazała im kilka wiadomości o Zgromadzeniu i zakończyła spotkanie podkreślając radość, która rodzi się w każdym akcie posłuszeństwa: *„Błogosław duszo moja Pana, błogosław Pana, bo jak wysoko jest niebo nad ziemią, tak niech Twa łaska spocznie na mnie”*.

Siostra Christa BAUER  
Radna Generalna

## ŚWIADECTWA SIÓSTR

### Prowincja Chile

## 150 lat obecności Sióstr Miłosierdzia w Chile

### Trochę historii

Dnia **15 marca 1854** r., trzydzieści pierwszych Sióstr z dwoma kapłanami Zgromadzenia Misji i jednym bratem, przybyło do portu Valparaiso, po czterech miesiącach podróży. Rzeczywiście, Chile znajduje się na południowym krańcu Ameryki Południowej. Po dwóch dniach podróży w pojazdach tamtej epoki, Siostry przybyły do Santiago. Dwa miesiące później, jedne podjęły pracę w szpitalu św. Franciszka de Borja, a inne w Szpitalu św. Jana Bożego. Następnego roku otworzyły szkołę, internat dla sierot i klinikę w ubogiej dzielnicy. Entuzjazm Sióstr wzbudził bardzo szybko powołania. Dnia 8 grudnia 1854 r. dwie młode kandydatki wcheszły do Seminarium, a 10 lat później było ich 21.

Potrzeby są bardzo liczne. Dnia 17 września 1856 r. druga grupa 19 – tu Sióstr pochodzących z Bordeaux przybywa do Valparaiso. Siostry rozpoczynają prace w szpitalach. W lutym 1859 r. Minister Spraw Wewnętrznych prosi Siostry o opiekę nad rannymi. Pracują tam kilka tygodni. 8 lutego 1860 r., 22 nowe Siostry przyjeżdżają z Francji. W 1866 r. wybuchają kolejno epidemie tyfusu i dżumy. 8 Sióstr zaraża się i 2 z nich umierają. W lutym 1866 r. Wizytatorka otrzymuje list z Paryża, oznajmiający przybycie 10-ciu Sióstr i jednego Księdza Misjonarza. Zostali przyjęci w porcie Papudo, ponieważ Valparaiso jest zagrożone bombardowaniem przez Hiszpanów.

**15 marca 1904** r. Prowincja świętuje 50 rocznicę przybycia Sióstr Miłosierdzia. Liczy ona 29 domów i 329 Sióstr dwunastu narodowości.

**W 1954** r., w setną rocznicę, przyjeżdżają siostry z Hiszpanii, Kolumbii, Ekwadoru i Meksyku. Jest to nowy zapal misyjny. Stopniowo Prowincja pozostawia instytucje, aby żyć bliżej Ubogich w prostych domach, co pozwala na większą dyspozycyjność. Nowa posługa zaczyna się od najuboższych na peryferiach wielkich miast oraz służbą w wiejskim środowisku.

**Dzisiaj** Prowincja liczy 128 Sióstr w 22 Wspólnotach

**15 marca 2004: obchody 150 rocznicy!**

Dzień 15 marca 2004 r. jest dniem świątecznym, pełnym słońca i radości. Ponad 4000 osób zgromadziło się w Valparaiso, w tym władze regionu, aby przypomnieć przybycie pierwszych Sióstr, które przypłynęły statkiem! 30 młodych dziewcząt, ubranych w dawny strój Sióstr Miłosierdzia, wsiadło do wozu zaprzęgniętego w konie, podobnie jak 150 lat temu. Przejechały ulicami miasta. Były oklaskiwane przez tłum, który towarzyszył im aż do katedry.

Eucharystia koncelebrowana przez Eminencję Gonzalo Duarte, biskupa Valparaiso oraz 40 kapłanów jest wielkim dziękczynieniem za obecność wincentyńskiego charyzmatu w Chile. Radio kurialne przekazuje bezpośrednią transmisję z tego, co się dzieje. Homilia jest rozwinięciem słów św. Wincentego: „*Ubodzy są naszymi Panami i Mistrzami*”. Te słowa, przy akompaniamencie muzyki, są śpiewane podczas całej ceremonii. Do końcowego błogosławieństwa, biskup używa krzyża o. Etienne, Przełożonego Generalnego tamtej epoki, którym błogosławił on pierwsze Siostry, które wyjeżdżały celem założenia Domu Centralnego w Chile, następnie przekazuje go aktualnym przełożonym Prowincjalnym dwóch wspólnot. Tłumaczy, że misja jest kontynuowana, a krzyż Chrystusa jest zawsze znakiem synów i córek św. Wincentego i św. Ludwika w służbie Ubogim.

Po Eucharystii, w Honorowej Sali Izby Deputowanych, miało miejsce przedstawienie mówiące o naszej kulturze. W rzeczywistości, to prezydent Republiki tamtej epoki, podjął starania u Przełożonych Generalnych, aby Siostry mogły przyjechać do pracy w szpitalach i innych dobroczynnych dziełach w Chile. Obecne władze również uczestniczyły w ceremonii.

Obchody 150-lecia były przeżywane w kontekście aktualnych Linii Działania Zgromadzenia: inkulturacji charyzmatu, integracji i uczestniczenia Ubogich, pracy z laikiem i Rodziną Wincentyńską w łączności z Kościołem i współpracy ze społeczeństwem oraz środkami masowego przekazu.

Wyrażamy naszą wdzięczność Zgromadzeniu a w szczególności Siostrze i misjonarzom wincentyńskim w Ameryce Łacińskiej i na wyspach Karaibskich, a także za obecność Siostry Libii Tamayo, Radnej Generalnej. Dziękujemy także Przełożonym Generalnym za ich stałą troskę o podtrzymywanie i ożywianie charyzmatu wincentyńskiego aż na krańcach świata.

Aby podkreślić ważność tego wydarzenia, Prowincja Chile na Konwencji Prowincjalnym w 2002 r., potwierdziła otwarcie dwóch placówek w najuboższych dzielnicach, aby wyrazić pragnienie i wolę bycia wśród naprawdę ubogich, nawet jeśli inne dzieła już są dla nich. Aktualnie 128 Sióstr w 22 wspólnotach pracuje w szpitalach, w szkołach, w Domach Opieki, w świetlicach dla dzieci i w ubogich dzielnicach. Służą one także emigrantom i więźniom. Prowincja wspiera finansowo małą restaurację solidarności dla chorych na AIDS.

Za przykładem pierwszych Sióstr naszej Prowincji, z miłością i odwagą chcemy kontynuować to źródło światła na nowym etapie historii, w której żyjemy. Obyśmy umiały z miłością i wdzięcznością wobec Pana stawiać czoło wszystkim wyzwaniom, które staną przed nami.

Siostra Maria Isabel RUIZ  
*Wizytatorka Chile*

## ŚWIADECTWA SIÓSTR

Prowincja Ameryki Łacińskiej

### **Spotkanie Wizytatorek i Radnych Prowincji Ameryki Łacińskiej i Karaibów**

Z okazji 150 rocznicy przybycia Sióstr Miłosierdzia i Księża Misjonarzy do Chile, **Wizytatorki z 15 Prowincji Ameryki Łacińskiej i Karaibów** w towarzystwie jednej Radnej z każdej Prowincji, w dniach **14-21 marca 2004** r. spotkały się w Chile z Siostrą Blanca Libią Tamayo, Radną Generalną j. hiszpańskiego dla Ameryki Łacińskiej.

Pierwszego dnia s. Blanca Lidia przedstawiła nam 5 celów i 2 ważne punkty tego spotkania:

#### **5 celów:**

- obchodzić 150 rocznicę obecności Sióstr Miłosierdzia w Chile,
- dzielić się między Wizytatorkami Ameryki Łacińskiej i Karaibów tematem wspólnej misji i animacji Prowincji,
- zastanowić się nad ważnymi wyzwaniami życia konsekrowanego w Ameryce łac. i na Karaibach,
- poświęcić czas wyzwaniom Konwentu Generalnego 2003
- pogłębić Linie Działania i ich praktyczne zastosowanie w Prowincjach.

#### **2 ważne punkty:**

- wyzwanie życia konsekrowanego w Ameryce łac. i na Karaibach przedstawione przez o. Jose Maria Geurrero S.J.
- kryteria rewizji Konstytucji i Linii Działania 2003 – 2009, aby uchwycić kilka wyzwań tutaj i teraz.

Po tej prezentacji s. Blanca zakończyła mówiąc: „*Żyjemy w bardzo trudnej a zarazem bardzo bogatej epoce. Świat przyzywa nas przez nowe rzeczywistości, które powiększają sytuacje ubóstwa. Kościół wzywa nas do ożywienia naszego współczucia dla ludzkiego cierpienia i do bycia świadkami Miłosierdzia Bożego i Apostołami Miłosierdzia, do niesienia nadziei zranionym przez życie. Zgromadzenie pobudza nas do pójścia dalej, do życia naszą konsekracją w bardziej radykalny sposób i do odnowienia się w Duchu*”.

#### **15 marca 2004 dzień radości w Valparaiso!**

W święto św. Ludwika, siostry i Księża Misjonarze wraz z ludem Chilijskim i Rodziną Wincentyńską, z gorliwością i entuzjazmem obchodzili 150 rocznicę. Dziękujemy wszystkim za ich przyjęcie, za oddane usługi, za to wydarzenie, za dzień święta i radości.

#### **16 marca 2004 r.**

O. Jose Maria Guerrero S.J. ( teolog CLAR, czyli Konfederacji Sióstr Zakonnych Ameryki Łacińskiej) przedstawił nam wyzwania życia konsekrowanego w Ameryce Łac.:



*„Wielkim wyzwaniem dla osób konsekrowanych dzisiaj jest pasja dla Jezusa Chrystusa i pasja dla człowieka. Czego żąda od nas Duch tutaj i teraz? Zaprasza nas do bycia „nowymi bukłakami”, do bycia „nowym winem”, ponieważ rodzi się coś nowego. Powinniśmy stworzyć życie konsekrowane takim, do jakiego wzywa nas świat dzisiaj... Życie konsekrowane zrodziło się z pasji dla Jezusa, ale czasem cierpimy na anemię duchową i nasza pasja dla Jezusa, która powinna być darem, zanika. Tak nie było w przypadku Założycieli. Przeciwnie, każdego dnia, coraz więcej kochali Jezusa, byli przejęci sprawą Jego Królestwa Jego projektem... Życie Konsekrowane musi być zakorzenione w kontemplacji Jezusa w pasji dla Niego i dla Projektu Jego życia. Powinno ono być wyzwaniem odnośnie Osoby Chrystusa... Co więcej, przepaść między bogatymi i ubogimi jest coraz większa we współczesnym świecie. Niszczy ona marzenia Boga, znieważa Jego plan, coraz bardziej pogrąża Ubogich, deprawuje tych, którzy stają się coraz bardziej bogaci, ponieważ odwracają się oni od wartości ludzkich. Powinniśmy iść do dzielnic marginesu. Oglądanie świata z okien palacu, czy z drzwi prostej lepianki, to nie to samo. Czym innym jest służenie Ubogim a czym innym nasz styl życia i sposób realizowania naszej służby”.*

### **17 marca 2004 r.**

- ✓ Ocena zaangażowań podjętych przez Prowincję Ameryki Łacińskiej, zebrane w Buenos Aires w maju 2001 r. na podstawie dokumentu Nowy Ogień. Zaangażowania te skonkretyzowały się w Projektach Prowincjalnych i Wspólnotowych.
- ✓ Sprawozdania CIEVI ( Centrum Międzyprowincjalnej Formacji Wincenetyńskiej dla Ameryki Łacińskiej i Karaibów): ten program formacyjny ubogaca nas każdego roku, jego wyniki są bardzo pozytywne.
- ✓ Przedstawienie, pozwalające przybliżyć dzieciom postać świętej Katarzyny Laboure. To oryginalne dzieło było ukazaniem osobowości i cnót Katarzyny, w ujęciu dzieci.
- ✓ Dzielenie się doświadczeniami Prowincji, aby odpowiedzieć na nowe wyzwania Ubogich. Uświadomiono sobie wysiłki podejmowane we wszystkich dziedzinach formacji i w duszpasterstwie powołań. We wszystkich Prowincjach jedność przeżywana jest zarówno w służbie, jak też w przyjmowaniu postawy służebnicy.

### **18 marca 2004**

Nadszedł czas refleksji nad wyzwaniami zawartymi w Liniach Działania 2003-2009. Siostra Blanca Libia Tamayo, pomogła nam w nasłuchiowaniu Ducha, który ożywiał Konwent Generalny 2003: *„Idźmy dalej w tym, czym jesteśmy i co robimy. Wejźmy na drogę nawrócenia. Opuśćmy wszystkie formy przeciętnego życia i rutyny, bądźmy kobietami mocnymi i głębokimi, pełnymi życia wewnętrznego, aby wiernie odpowiedzieć na wielkie współczesne wyzwania. Bądźmy coraz bardziej znakami w świecie. Problem życia konsekrowanego nie leży w zmniejszaniu się stanu liczebnego, ale w ryzyku zagubienia pasji dla Jezusa Chrystusa, pasji życia polegającej na naśladowaniu Go i naśladowania Jego życia. Zrewidujmy nasze życie, czy Pan jest w jego centrum? Czy reagujemy na społeczeństwo konsumpcyjne? Jak przeżywamy życie braterskie? Jaka jest jakość naszej służby?”*

Następnie s. Blanca Lidia Tamayo zaprosiła nas do naśladowania s. Rozalii Rendu i do przeżycia tego spotkania jako czasu łaski: *„ Patrzmy w przeszłość z wdzięcznością, obecny czas przeżywajmy z entuzjazmem, twórzmy projekty na przyszłość w duchu wielkiej wiary”*

### **19 marca 2004 r.**

- Praca nad Liniami Działania została wyrażona w Projektach Prowincjalnych i Wspólnotowych.
- Wieczorem, w czasie artystycznego przedstawienia, ukazano różne formy folkloru Chile.

### **20 marzec 2004**

- Spotkanie Wizytatorek pozwoliło na wyakcentowanie konkretnych i praktycznych orientacji, związanych z pełnieniem ich szczególnej misji.
- Po południu odwiedziłyśmy kilka Sanktuariów stolicy, w szczególności Matkę Bożą na Wzgórzu, królującym nad miastem Santiago.

### **21 marca 2004 r.**

Zamknięcie spotkania celebracją w świetlicy Siostry Marii del Carmen Vega. Dziękujemy wszystkim osobom, które w różny sposób współpracowały w przygotowaniu tego spotkania. Oby Bóg uczynił owocną pracę całej Rodziny Wincentyńskiej.

Siostra Isaura MARTINEZ  
*Wizytorka Santo Domingo*

Prowincja Mozambiku

### „Bóg jest moja ucieczką, moja twierdzą” ( PS 91)

Dnia 17 lutego 2004 r., około 22<sup>30</sup> zaskoczyło nas pięciu mężczyzn; dwóch uzbrojonych, jeden w mundurze policjanta, którzy przyprowadzili strażnika Centrum Zdrowia i strażnika domu. Nasi strażnicy mieli kajdanki na rękach. Przychodząc pod nasze drzwi, zmusili strażnika domu do otwarcia i zawołania nas. Jeden z mężczyzn udawał złodzieja, a inni fałszywych policjantów. Przyprowadzili związanego mówiąc, że ukradł benzynę i nam ją sprzedał. Odpowiedziałyśmy, że nigdy nie kupujemy benzyny nielegalnie. Z brutalnością żądali otwarcia drzwi od werandy i zabrali klucze od samochodu. W tym momencie związali strażnika, a myśmy zrozumiały, że to napad. Weszli do domu mówiąc, że ukrywamy złodziei. Strach unieruchomił nas wszystkie: s. Marinę, s. Carłę, Esperanę, s. Marię i Seminarzystkę, która odbywała staż apostolski. Trzech związanych strażników zamknęli w łazience a nas w kaplicy. Nie wiedzieli, że to było dla nas najlepsze miejsce. Ten trudny moment przeżyłyśmy z Jezusem i Maryją. Jeden z fałszywych policjantów zaczął odmawiać z taką ironią Ojciec nasz, że to nas głęboko zraniło. Wtedy jedna z nas zaczęła się modlić: „*Panie przebac mu, bo nie wie, co czyni*”. Na szczęście „policjant” wyszedł a my byłyśmy zamknięte w chwili, gdy oni przetrząsali dom: szuflady, szafy etc... Modliłyśmy się, prosząc Naszego Pana i Maryję o opiekę. Dwie najmłodsze siostry nie mogły opanować strachu. Kiedy skończy się ludzka agresja i brutalność? Jedna z nich modliła się: „*Panie, ja chcę umrzeć w domu*”. Inna „*Panie, pošlij nam kogoś, aby nas obronił!*”

Nagle drzwi kaplicy otwały się, jeden ze złodziei zabrał siostrę Marin i zaczął ją zmuszać do wydania pieniędzy. Bóg jednak wysłuchał naszej modlitwy: na zewnątrz zrobił się hałas, pracownicy szkoły otoczyli dom, ponieważ jeden z nich zauważył fałszywych policjantów prowadzących naszych strażników. W tym momencie „policjanci” zdenerwowali się, a s. Marina skorzystała z tego, by po cichu wyjść i wrócić do nas.

Widząc, że sytuacja się zmienia, złodzieje zdecydowali się uciec. Zamknęli na klucz drzwi kaplicy i drzwi wyjściowe. Strażnicy byli ciągle związani a my bez możliwości wyjścia. Pracownicy byli na zewnątrz. Złodzieje, idąc w kierunku garażu, oddali trzy strzały. Nie mogli uruchomić samochodu, czym byli bardzo zdenerwowani. Strzelali w powietrze, by pracownicy nie mogli się do nich zbliżyć.

Gdy złodzieje odjechali, pracownicy weszli do domu, bardzo przerażeni naszym stanem. Rozerwali moskitierę w oknie, my dałyśmy im klucze, które dzięki Bogu miałyśmy w kieszeni. W ten sposób zarówno my jak i strażnicy zostaliśmy uwolnieni.

Jeden z mężczyzn wyraził chęć pojechania do Tete, by opowiedzieć to wydarzenie na policji, a także uprzedzić ojca Tarcisio. Zdjął też kajdanki z rąk strażników. Była godz. 23<sup>30</sup>. Ze strachu nie mogłyśmy zasnąć. Prosiłyśmy Pana o pokój. Kilku pracowników zostało z nami na werandzie, aby nam towarzyszyć. O Tarcisio przyjechał o godz. 3<sup>00</sup>, przedtem był na policji. Ponieważ policjanci nie mieli benzyny, o. Tarcisio dał im pieniądze, aby mogli pojechać do Mavudzi (50 km od miasta). O 3<sup>30</sup> przyjechał wóz policyjny, by dowiedzieć o szczegółach napadu.

18 lutego rano, w święto Franciszka Regis Cleta, po modlitwie Laudesów, wychodząc z domu na Mszę św. do kościoła parafialnego, zobaczyliśmy całą gromadę ludzi otaczającą nasz dom. W ciszy manifestowali swoją solidarność z nami. W tym momencie przyjechały także siostry z Matundo. Wspólnie udaliśmy się do kościoła. Eucharystia była dziękczynieniem za to, że Pan nas ochronił. Przez kilka najbliższych dni także sąsiedzi byli częstymi gośćmi w naszym domu, wyrażali swoje współczucie i żal, że złodzieje zabrali „nasz” samochód.

W ciągu kolejnych dni starałyśmy się przewyciężyć wspomnienie o tych dramatycznych chwilach i nadal dziękowałyśmy Bogu za wsparcie ze strony Ubogich, pracowników, Ojca Tarcisio, Sióstr z Matundo, Siostry Felisiminy, Sióstr z Prowincji i Rady Generalnej. Wszyscy oni wspierali nas poprzez modlitwę i konkretne gesty braterskiej pomocy.

*„ A wszyscy, którzy się do Ciebie uciekają niech się cieszą, niech się weselą na zawsze”*

*( Ps 5. 12)*

### **Wyjaśnienie**

18 lutego o godzinie czwartej nad ranem, złodzieje mieli wypadek samochodowy w rejonie Manica. Dwóch zginęło na miejscu, dwóch rannych zatrzymano, a piąty uciekł. Samochód jest bardzo zniszczony. Odzyskałyśmy jednak kilka przedmiotów z naszego domu.

Wspólnota Mavudzi Ponte - Tete

Prowincja Francja – Północ

## W służbie rodzinom tureckich emigrantów

### Wstęp

Loiret, to region Francji, do którego tureccy, wiejscy emigranci przybyli 30 lat temu do pracy w ogrodach, w leśnictwie w hutach. Ich rodziny tworzą dziś populację nieprzystosowaną do obecnych struktur. Nasz pobyt w Turcji pozwolił nam poznać ich język, historię, geografę i kulturę kraju do tego stopnia, że po powrocie do Francji nie chcąc zagubić zdobytych wiadomości, za zgodą ówczesnej Wizytatorki i jej Rady, zamieszkałyśmy wśród emigrantów aby im towarzyszyć.

### Nasza misja

Nasz Projekt Misyjny polega na towarzyszeniu rodzinom tureckim, wykorzenionym pod względem miejsca, kultury, uczuć, religii:

- przeżywając wśród nich chrześcijaństwo wierne Ewangelii i nauczaniu św. Wincentego,
- będąc wspierane i zaangażowane w diecezjalny Kościół Orleanu i duszpasterstwo emigrantów,
- będąc w kontakcie ze Stowarzyszeniami z Centrami Opieki Społecznej, z organizacjami solidarności, ze szkołą, ze światem medycznym i strukturami administracyjnymi.

### Metody pracy

Staramy się o jak największą akceptację różnic, inności, jakość słuchania, życzliwość spojrzenia, które pozwala odkrywać w drugim jego wartości. Poświęcamy czas na dokładną analizę zdarzeń w świetle Ewangelii, aby odkryć godność człowieka Ubogiego, staramy się dać mu miejsce w naszym sercu i w naszej modlitwie.

### Duch Błogosławieństw

Ojciec Laffont, oddelegowany przez diecezję do duszpasterstwa emigrantów, pomógł nam zrozumieć sens błogosławieństw w naszym życiu. Jego refleksja wzbudziła w nas pytania odnośnie naszego spojrzenia na braci i służenia im w duchu pokory i prostoty.

„ Błogosławieństwa według św. Łukasza - mówił on - ukazują z jaką szczególną uwagą Jezus patrzył na osoby dotknięte nieszczęściem.. Według św. Łukasza świat jest podzielony na ludzi którzy mają wszystko i ludzi, którzy nic nie mają. Taki świat nie podoba się Bogu. Bóg nie chciał takiej sytuacji stwarzając wszechświat i jego cuda. Łukasz stwierdza, że gdy Bóg wkracza, to po to, by naprawić to, co zniekształcone. Maryja wyśpiewała to w sposób niezapomniany i niezrównany w Magnificat. W ten sposób Królestwo Boże

przychodzi za każdym razem, gdy udaje nam się przywrócić równowagę, gdy przywracamy życie i godność dzieci Bożych ubogim, maluczki, chorym i więźniom.

Przeciwnie – dodał – błogosławieństwa według św. Mateusza są światłem dla tych, którzy idą za Chrystusem, chcą pracować, by nastąpiło sprawiedliwe Królestwo Boże. Czyli Łukasz opisuje tych, którzy jako pierwsi korzystają z Królestwa Bożego, a Mateusz podaje cnoty moralne tych, którzy pracują dla przyjscia Królestwa. Przedstawia tych, którzy za przykładem Chrystusa angażują się na korzyść Ubogich i wykluczonych, szczególnie uprzywilejowanych przez miłość Boga.

Następnie kontynuował: „ Bóg pragnie szczęścia ludzkości. Chce szczęścia dla nas wszystkich, a nie tylko dla małej liczby osób. Nasze społeczeństwo chce także szczęścia, ale nie wszyscy mają do niego dostęp”. Potem zaczął opisywać błogosławionych tego świata, świata konsumpcji i gromadzenia dóbr: „ *Szczęśliwi, którzy mogą się uczyć, oni łatwo znajdą pracę. Szczęśliwi, którzy potrafią mówić, wszyscy ich słuchają. Szczęśliwi, którzy mają pieniądze, przyjaciele spieszą do ich drzwi, szczęśliwi, którzy mają władzę, wszystkie drzwi otwierają się przez nimi* ” . To szczęście - mówił - jest dostępne tylko dla małej liczby, dla elity. Większość jest z niego wykluczona. Jezus odrzuca to wszystko.

Na pytanie: „Dlaczego Jezus objawia się w ten sposób?Dlaczego Jego miłość do Ubogich i wykluczonych jest tak silna i nagła?” Odpowiedział: „, ponieważ oni tego potrzebują”. Nie mają nic na tej ziemi, mają tylko braki i wykluczenia, nie liczą się. Jezus chce im przywrócić nadzieję, którą ztratili. Bóg Ojciec powierzył ziemię istotom ludzkim, aby ją uprawiali i rozdzielali owoce między siebie, Nie chciał, aby ziemia stała się czyjąkolwiek własnością. Ona pozostaje „Jego” własnością w ten sposób, by wszyscy mieli swój udział. Ponieważ ludzie nie są zdolni do sprawiedliwego dzielenia się owocami ziemi, bez końca wywołują wojny. Bóg obiecał przez proroków, że przyjdzie i przywróci sprawiedliwość. Drugim powodem, dla którego Jezus uprzywilejowuje Ubogich i maluczki jest to, że ich sytuacja zmusza ich do otwartości i dyspozycyjności serca, aby przyjmować i dzielić się. Gromadzenie dóbr wyjąławia serca, wznosi mury między osobami. Rzeczywiście, w naszym międzynarodowym społeczeństwie przepaść między bogatymi i Ubogimi nie była nigdy tak wielka. Ten rozdział stwarza poczucie niebezpieczeństwa, zgorzknienia, wykluczenia i opuszczenia. Jest jednym z najpotężniejszych motorów współczesnego terroryzmu. Projektem Boga było, by wszyscy żyli godnie i aby bogaci dzielili się z innymi. Jedynie ten projekt może przynieść pokój między narodami. Tylko on pozwoli, by ludzkość żyła w harmonii ze sobą i z naturą. Bogate narody będą żyły w wolności i poczuciu bezpieczeństwa, gdy „skazani” tej ziemi także będą mieć wolności i bezpieczeństwo zarówno żywnościowe, sanitarne, finansowe jak i polityczne, kulturalne i religijne. Przyszłość ludzkości zależy od losu Ubogich.

### **Nasi bracia muzułmanie są darem Boga**

Ta refleksja doprowadziła nas do pogłębienia naszych spotkań z tureckimi braćmi, aby pogłębić relacje przyjaźni oparte na wzajemnym zaufaniu. To właśnie w życiu pełnym solidarności i przyjaźni rodzą się więzi z tureckimi rodzinami. Staramy się ich odwiedzać ( odwiedzanie po domach), aby lepiej wzajemnie się poznać, zapraszamy ich do siebie przy różnych okazjach. Oni wiedzą, że mogą do nas przychodzić, jeśli czegoś potrzebują, nawet w nocy, w nagłych sytuacjach.

W naszym projekcie Wspólnotowym napisałyśmy, że: „*Brat muzułmanin będzie przyjęty w naszym domu jako dar Boga*”. Określiłyśmy, że: „*To przyjęcie nie będzie nigdy jednostronne, ale będzie połączone ze zrozumieniem i wymianą.*” Oni także zapraszają nas z różnych okazji, aby dzielić z nimi posiłek. Te kilka godzin spędzonych wokół stołu z daniami przygotowanymi przez gospodynię domu, sprawia im radość. Wspólnie rozmawiamy o kraju, o pozostawionej rodzinie, o szkole, o ich planach, o Francji, Francuzach... o Bogu. Tak, o Bogu i o naszej przynależności do wspólnoty wiary. Wydaje nam się, że na tym poziomie prawdziwy dialog z muzułmanami może zacząć się w miarę wzajemnego dzielenia się doświadczeniami życia wewnętrznego. W ten sposób dochodzimy do odkrycia tego, co nazywa się „szacunkiem dla tajemnicy Boga”, Boga pokornych, który zawsze nas poprzedza i który ukrywa się w najgłębszym cierpieniu.

Naszym sposobem przeżywania Ewangelii z nimi i bycia Siostrami Miłosierdzia jest usiłowanie świadczenia o miłości Chrystusa, która nas ożywia, i o duchu Błogosławieństw.

Wspólnota Chateauf – sur – Loire

### **Miłość Chrystusa do emigrantów**

Papieska Rada do spraw duszpasterstwa dla Emigrantów i osób przemieszczających się opublikowała Instrukcję *Erga migrantes caritas Christi*. Ten dokument ma na celu uaktualnić duszpasterstwo emigrantów, licząc się z ich nowym napływem i tym, co ich charakteryzuje.

Prowincja Barcelony

### **Droga, która się otwiera!**

Każda społeczność jest dumna z tych, którzy sprawują władzę. Zazwyczaj, są to mężczyźni i kobiety, którzy przekonują swoją osobą i sposobem działania. Myślimy, że są silni i odważni i podziwiamy ich. Jeśli sami nie mamy tych wartości, jesteśmy kuszeni, by iść za nimi i ich naśladować. „Leader”, Jezus z Nazaretu z mocą wszedł w ten świat i jego wpływ jest nadal aktualny! Nie może być inaczej! On jest stałym modelem Kościoła. Jego osoba i życie stanowią twórczą siłę ożywiającą Jego świadków wczoraj i dziś. Są to „*męczennicy, którzy obmyli swoje szaty we Krwi Baranka*”. Znamy męczenników Rodziny Wincentyńskiej, i dawane przez nich świadectwa: Jan Gabriel, Regis Clet, Justyn, etc. Są jednak inni, bardzo liczni, których nie znamy a którzy dzień po dniu oddają się całkowicie Bogu.

Wojna cywilna w Hiszpanii w latach 1936-39 odznaczała się prześladowaniem zakonnic. Myląc oddanie się Bogu z polityką, zamordowano wielu chrześcijan, oskarżając ich, że są przeszkodą w życiu społecznym. Rodzina Wincentyńska, służąca Ubogim również zapłaciła krwią za swój sposób obecności w społeczeństwie. Aktualnie rozpoczęliśmy proces „rozeznawania cnót” licznych męczenników. Proces otwarty w 1960 r. posuwa się nadal. Dnia 4 marca 2004 r. kościół w Walencji rozpoczął proces beatyfikacyjny 22 męczenników wschodnich wybrzeży Hiszpanii. Na tej liście znajdują się także liczni Misjonarze, Siostry Miłosierdzia, Dzieci Maryi ( młodzi ludzie) i towarzyszący im kapłani, wszyscy o nieskazitelnym zachowaniu. Wraz z rodzicami i przyjaciółmi zebraliśmy się, aby modlić o przyspieszenie tego procesu. Na początku wyakcentowaliśmy rolę wspólnego dziedzictwa: Cudownego Medalika, gdyż w rzeczywistości, kilkoro Dzieci Maryi zamęczonych w Kartaginie (Murcja), chciało umrzeć z Medalikiem na szyi. Jedna z kul przeszła Medalik. Cieszymy się, że całe Zgromadzenie łączy się z nami, aby lepiej poznać to wielkie bogactwo przeżyte w trudnych latach 1936-39. Ci męczennicy zachęcają nas do nadziei i odważnego przeżywania każdej niebezpiecznej sytuacji.

Siostra Rosa MENDOZA  
*Korespondentka Ech*



Prowincja Japonii

### Jego imię jest Sam!

Zobaczyłam go po raz pierwszy na stacji, „Srebrna wiosna” w dniu 2 stycznia. Przy pierwszym spojrzeniu zmieszałam się. Nie tylko dlatego, że był żebrakiem, ale wydawał mi się młody. Pomyślałam, że powinien znaleźć pracę. Przechodząc przed nim, surowym gestem odmówiłam dania mu pieniędzy. Kiedy rozpoznałam w nim Azjatę, na nowo odczułam gniew. Po tym wszystkim okazywałam mu obojętność każdego dnia. Miesiąc później, przez przypadek przeczytałam w artykule naszej Matki następujące zdanie: siostry, które cieszą się przywilejem bezpośredniej służby Ubogim, powinny robić wszystko, co możliwe, aby wyzwolić się z postawy wyższości i działać z prostotą. Chociaż nie służę bezpośrednio Ubogim zrozumiałam, że miałam pragnienie okazania wyższości wobec tego bezdomnego człowieka. Nazajutrz zatrzymałam się na stacji i próbowałam z nim rozmawiać. Miał 38 lat i pochodził z Kambodży. Stracił lewą nogę z powodu wybuchu miny. Na imię mu było Sam. Powiedziałam mu, że nie mam pieniędzy, ale że będę modlić się za niego. Położyłam rękę na jego ramieniu, a on schylił głowę. Po tej rozmowie stwierdziłam, że był lekko upośledzony umysłowo. Ponieważ w dniu św. Walentego otrzymałam cukierki i czekoladę pobiegłam do metra, ale już go tam nie było. Prawdopodobnie znalazł schronienie na czas zimy. Wydawało mi się, że naprawdę zniknął. Przez półtora miesiąca często myślałam o nim i zadawałam sobie pytanie, dlaczego wtedy poczułam się zmieszana. Myślę, że wstydziłam się jego obecności jako Azjaty. To ja powinnam się zawstydzić z powodu moich uprzedzeń i arogancji, ponieważ jestem Siostrą. Dnia 3 kwietnia zobaczyłam go na nowo na stacji, ale to on pierwszy mnie dostrzegł i uśmiechnął się do mnie. Przypomniałam sobie historię z czasów, gdy Rilke, był w Paryżu sekretarzem Rodena. Miał zwyczaj przechadzania się po ulicy ze swoją narzeczoną. Regularnie mijał żebraczkę. Narzeczona dawała jej często drobne pieniądze, a żebraczka przyjmowała je bez słowa. Pewnego dnia Rilke dał żebraczce piękną, czerwoną różę, a ona z uśmiechem powiedziała, że na to właśnie czekała. Czy moje słowa pozdrowienia i mój uśmiech mają wartość? Jestem pewna, że Sam dał mi czerwoną różę.

Siostra Marie – Louise OSE  
*Siostra Miłosierdzia*

Prowincja Albanii

### **Każdy może być twórcą braterstwa**

W Albanii, w okolicach Gramsh, człowiek imieniem Ravasan żył wraz 30-letnią żoną i trojgiem dzieci. Gdy żona była w trzecim miesiącu ciąży, Ravasan wszelkimi sposobami szukał wyjścia z nędzy dla całej swojej rodziny. Nie mogąc sobie poradzić kompletnie się załamał i powiesił się, zostawiając rodzinę w jeszcze większej nędzy. Gdy siostry dowiedziały się o tym, poszły odwiedzić nieszczęśliwą rodzinę. Ponieważ wszyscy spali na ziemi w ich lepiance, siostry postarały się o łóżko dla każdego a później o kilka mebli, a także o mąkę, by dzieci mogły coś zjeść. Tutaj piecze się jeszcze chleb w domu, na popiele. Z pomocą włoskich przyjaciół kupiono dla nich krowę, by mieli mleko każdego dnia.

Po śmierci swego syna Ravasana, matka popadła w pewnego rodzaju chorobę psychiczną, ale cała rodzina okazała jej swoją bliskość. Ostatniego miesiąca urodziła się dziewczynka, i mama nazwała ją Ravasana, na wspomnienie swego męża.

Każdego miesiąca Siostry przynoszą im worek mąki i spędzają z nimi czas, bo aby żyć potrzebują nie tylko chleba, ale i wsparcia. Matka pracuje w polu, uprawia paprykę i cebulę. Dzieci pomagają jej przed pójściem do szkoły, która znajduje się w odległości 2 godzin marszu. Sprzedają swoje zbiory na rynku, ale to nie wystarcza, by wyżywić całą rodzinę, co więcej ten rok był nieurodzajny.

Pewnego dnia jakaś kobieta zapukała do ich drzwi. Chciała dokonać aborcji, ponieważ nie miała z czego wyżywić dzieci. Matka Ravasana dała jej worek mąki, by mogła upiec chleb. Ten gest dzielenia się pozwolił kobiecie na decyzję urodzenia dziecka. Aby podziękować siostrą, matka Ravasana dała im trzy świeże jajka, wszystko, co miała.

*„Ubodzy nas ewangelizują, nawet, jeśli nie znają Chrystusa”* mówi Siostra Attila. Dla nich otwartość, gościnność, dzielenie się i przyjaźń są świętościami. Potrafią dziękować za to „niewiele”, które otrzymują.

### **Wyjaśnienie**

Albania, to kraj który przeżył 50 lat stalinowskiego reżimu. Nawet, jeśli 70 % ludności to muzułmanie, 20% prawosławni, 10% katolicy, dyktator Hoxha zniósł wszelką możliwość wyznawania wiary. Zniósł także własność prywatną i bez skrupułów pozbył się swoich przeciwników politycznych stwarzając „Segurimi” straszną policję rządową (wydaje się, że połowa ludności była w to wmieszana). Po upadku reżimu większa część ludności wyemigrowała.

Siostra Giulia COLLAVINI  
*Siostra Miłosierdzia*

## KRÓTKIE INFORMACJE

### **1 stycznia 2004 – światowy dzień pokoju w Kambodży.**

Nowy rok w Kambodży został rozpoczęty przez małe dzieci z Battambang – dzieci muzułmańskie, buddyjskie, i katolickie. Spotkały się one na wieczorze zorganizowanym w Centrum św. Wincentgo a Paulo, aby razem modlić się w intencji pokoju. Siostra Eulie Desacula, pracująca w duszpasterstwie opowiada, w jaki sposób światło świec stworzyło odpowiednią atmosferę do modlitwy. Dzieci z grupy międzywyznaniowej spędziły godzinę na modlitwie prosząc o łaskę pokoju na 2004 r. ( Prowincja Tajlandii)

### **7 stycznia 2004 r : poświęcenie fundamentów pod budynek Seminarium w Kenii.**

Dnia 7 lutego 2004 r. jego Eminencja Ambrose Ravasi poświęcił fundamenty pod dwa budynki seminaryjne: „Chanzo” dla Seminarium Sióstr Miłosierdzia i „Damas” dla Zgromadzenia Księża Misjonarzy. W języku swahili, „chanzo” oznacza rozpoczęcie, źródło, korzenie. Bp Ravasi jest przyjacielem Rodziny Wincentyńskiej. Gdy s. Juana Elizondo była Przełożoną Generalną, powiedział jej: „*macie 25 tys. Sióstr Miłosierdzia ... a ja chciałbym tylko cztery!*”. Od chwili przybycia pierwszych sióstr, bp Ravasi pomógł wspólnie w znalezieniu lokalu w Nairobi, a potem w jego urządzeniu. Aktualnie 9 sióstr pracuje w Kenii: w Thigio (diecezja Nairobi), w Chepnyal (diecezja Kitale). Są też dwie nowe aspirantki Jane i Florence. Siostry z Erytrei, Nigerii, studentki z uniwersytetu w Nairobi, księża i bracia ze Zgromadzenia Księża Misjonarzy przybyli, by także uczestniczyć w tym wydarzeniu. (Prowincja Wielkiej Brytanii)

### **23 stycznia 1898 r. ! 106 lat życia i 88 powołania!**

Nie wiemy, czy s. Antoinette będzie odnotowana w Księdze Rekordów Guinnessa, ani czy jest najstarszą Siostrą Miłosierdzia w świecie. Z pewnością możemy powiedzieć, że osiągnęła piękny cel: 106 lat życia i 88 powołania! Urodzona 23 lutego w 1898 roku, żyła na przestrzeni trzech wieków. Gdy przyszła do Zgromadzenia, we wrześniu 1916 r. I Wojna Światowa niszczyła Europę. Możemy sobie wyobrazić naszą siostrę Antoinette w wieku 18 lat ożywioną entuzjastycznym pragnieniem służenia ubogim chorym i rannym żołnierzom. Po Seminarium została posłana do służebnych prac w kuchni i pralni w szpitalu w Sienie, a potem w szpitalu wojskowym we Florencji, a wreszcie w Monastero, gdzie znajduje się do dnia dzisiejszego. Jest osobą powściągliwą, posłuszną, żyjącą w pokoju ze sobą i z innymi, być może w tym zawiera się sekret jej długiego życia. S Antoinette mówi z prostotą: „*Tak chciał Pan, dlaczego? Nie wiem*”. Miłego święta Siostrze Antoinette!

W niebie, Pan który cię wybrał i tłum ubogich, którym służyłaś przez 88 lat będą świętować na Twoją cześć. Tu na ziemi, my także cieszymy się z Tobą i życzymy, byś nadal była dla nas przykładem wierności. (Prowincja Sieny)

### **7-9 maja 2004 r. – Sympozjum w Paryżu na temat: „Odwaga miłości” .**

6 miesięcy po beatyfikacji Rozalii Rendu, w Instytucie Katolickim w Paryżu, Siostry Miłosierdzia zorganizowały sympozjum dotyczące nowej błogosławionej, zatytułowane „Odwaga miłości”. Wśród licznych prelegentów, byli profesorowie: Gerard Cholvy, Jacques-Olivier Boudon, Laurence de la Brosse krajowa Prezydentka Ekip Świętego Wincentego, Michel Rouze krajowy Prezydent Stowarzyszenia św. Wincentego, s. Evelyne Franc Przełożona Generalna. Przedstawili oni postać s. Rozalii Rendu w XIX wieku i dzisiaj. (Prowincja Francja – Północ)

## Rodzina Wincentyńska

### **AIC w 2004 r.** ( Międzynarodowe Stowarzyszenie Miłosierdzia)

#### **Wprowadzenie**

Według Statutów, AIC jest międzynarodową organizacją działającą w 50 krajach świata, ale jest to tylko część rzeczywistości.... AIC skupia ponad 250 tys. wolontariuszy, w większości kobiet, którzy bardzo często żyją w biednych krajach. Na 50 Stowarzyszeń Krajowych, 41 znajduje się w krajach rozwijających się. AIC jest Stowarzyszeniem, które wciąż się rozwija. Nowe grupy powstały ostatnio w bardzo biednych krajach, takich jak: Albania, Wietnam, Kuba Mozambik i Haiti, a to dzięki Siostrze Miłosierdzia, które formują i towarzyszą wolontariuszom.

Wszystkie wolontariuszki są bardzo różne, każda ze swoim doświadczeniem życiowym, zdolnościami, kulturą, historią, rodziną, swoimi troskami i radościami: tam, gdzie żyją te kobiety starają się ulżyć cierpiącym.

- w Europie wolontariuszki odwiedzają osoby starsze, samotne, które jeśli nie zawsze są ubogie materialnie, to cierpią z powodu osamotnienia,
- w Wietnamie jedna z grup AIC chciała otworzyć dom dla starszych osób. Nie otrzymawszy pozwolenia na budowę, postanowili wybudować kilka małych domków. Wolontariusze uprawiają wielką plantację rośliny o nazwie anacardiers, aby sfinansować swoje projekty.
- na Ukrainie wolontariuszki AIC rozdają lekarstwa starszym osobom, którzy sprzedają na ulicach swoje ostatnie dobra i po tak ciężkim i pracowitym życiu, nie mają na tyle środków, by pozwolić sobie na opłatę leczenia.

Cierpienie przeżywane w Niemczech, Wietnamie, czy na Ukrainie jest bardzo różne, ale ich wspólnym punktem jest to, że są wynikiem łamania fundamentalnych praw człowieka: głód, samotność, brak odpowiedniego mieszkania, leczenia, brak opieki nad osobami starszymi, brak pracy, nie mówiąc o poważnym naruszeniu praw kobiety i przemocy w rodzinach. Głównym celem programu AIC na najbliższe lata jest walka przeciw przemocy względem kobiet w skali świata.

Oczywiście cierpienia i formy ubóstwa są różne, ale najpewniejszym kryterium by je ocenić, jest godność człowieka. Jest to ocena w skali świata, przekraczająca granice religii ras i kultur. Dobrze, że konkretna walka o godność człowieka, nadaną mu przez Boga toczy się w różnych środowiskach, gdyż jest ona silną więzią, która jednoczy wolontariuszy AIC na całym świecie. W walce przeciw każdej formie

przemocy, wolontariusze opierają się na społecznej nauce Kościoła katolickiego i na duchowości wincentyńskiej. Tak jak św. Wincenty, nie akceptują niesprawiedliwości, ubóstwa ani cierpienia.

Wolontariusze AIC są świadomi, że te fundamentalne prawa, wymagają stałej adaptacji, aby odpowiedzieć na wyzwania i ubóstwa współczesnego świata. Dlatego AIC, od samego początku utworzenia Międzynarodowego Stowarzyszenia Miłosierdzia w 1971 r., sformułowało swoje pierwsze linie działania.

## **LINIE DZIAŁANIA AIC**

- **Począwszy od 1971 r.** Linie Działania AIC wskazują orientacje oraz kryteria pracy. Proponują nowatorskie cele, aktualne nie tylko dla tamtej epoki, ale także i dziś, takie jak: formacja wolontariuszy, samopromocja ubogich, tworzenie międzynarodowej sieci pomocy.
- AIC oraz Linie Działania przeszły pewną ewolucję przez włączenie w swój program aspektu transformującego (przekształcającego rzeczywistość).
- W 1998 r., w Queretaro w Meksyku, AIC jednomyślnie przegłosowało nowe Linie Działania w których znalazły się słowa: „chcemy być siłą transformującą rzeczywistość”:
- **jako Stowarzyszenie**, AIC pragnie przemieniać się przez formację ciągłą o ściśle określonych celach oraz przez zorganizowaną pracę, by skuteczniej i lepiej służyć Ubogim:
- **w obliczu ubóstwa** chce popierać uczestnictwo odbiorców ( Ubogich), aby byli „aktorami” swego własnego rozwoju,
- **w społeczeństwie** angażując się w promowanie wartości etycznych, którymi żyjemy i formując się do współpracy z władzami publicznymi i do działania w formie sieci pomocy.
- **w 2002 r.** Konwent Generalny w Nicei potwierdził te cele i kryteria. Chcemy jednak pójść dalej w ich zastosowaniu, dlatego przegłosowano następującą rezolucję: „ *Transformacja staje się fundamentalnym procesem i celem, ponieważ wszyscy jesteśmy odpowiedzialni za sprawę ubóstwa w świecie. Dlatego jesteśmy współodpowiedzialni za poszukiwanie różnych rozwiązań*”

W nowych Liniach Działania, mówi się o trzech typach rozwiązań:

### **„L` empowerment” czyli dzielenie się władzą**

To słowo mówi o „władzy” ... ale nie o władzy zbrojnej czy władzy mocnych tego świata, lecz o władzy wpływającej codziennych ludzkich relacji. Wszystkie nasze relacje są relacjami władzy: rodzice - dzieci, mężczyzna - kobieta, szef - urzędnik... Możemy zauważyć, że im bardziej te relacje władzy są zrównoważone,

tym bardziej są pozytywne. Cóż jednak powiedzieć, gdy jeden jest młody i silny a drugi stary i słaby, gdy jeden jest bardzo ubogi, chory, niepełnosprawny, a drugi bardzo bogaty i w doskonałym zdrowiu? To właśnie tutaj Ewangelia wzywa nas do postawienia sobie pytania: dlaczego nie wyrzec się części swojej władzy na korzyść słabego, jako świadomego aktu miłości i szacunku. O tym właśnie mówi św. Wincenty używając określenia „*Ubodzy są naszymi Panami*” Ten temat rozwijają także nasze Linie: „***Empowerment, dzielenie się władzą, zmiana postawy, by dojść do uznania tych, którzy cierpią z powodu ubóstwa jako rzeczywistych partnerów, mających swoje szanse i swoje rozwiązania***”. Bóg nie chciał, by jeden człowiek miał władzę nad drugim. Nie ma takiego wyjątku, który mógłby przeszkodzić w nawiązaniu zrównoważonych relacji z wszystkimi: osobami starszymi, ubogimi matkami, niepełnosprawnymi i umierającymi.

W jednym z hospicjów w Niemczech, wolontariusze nie angażują się do „robienia wszystkiego” Są tam, by stworzyć warunki duchowe i materialne, by osoba przy końcu swego życia mogła wziąć odpowiedzialność za swoją śmierć. Ci, którzy jej towarzyszą, zdają sobie sprawę, że umierający jest na tyle silny, by położyć całą ufność w Panu.

### **Umocnienie Stowarzyszenia**

To, co jest ważne w dziedzinie relacji ludzkich jest także ważne w przypadku Stowarzyszenia. Stowarzyszenie staje się silniejsze, gdy wolontariusz nie ogranicza się do wykonania dobrej pracy jako wolontariusz czy odpowiedzialny, lecz kiedy daje innym możliwość zrobienia tego samego, gdy docenia ich zdolności i doświadczenie życiowe, gdy zachęca, wysłuchuje, akceptuje ich pomysły jak swoje własne. Nie chodzi więc o to, by narzucać swoje idee innym, ale aby wnieść je we wspólny projekt, gdzie każdy i każda ma swoje miejsce.

*W marcu minionego roku, Zgromadzenie Krajowe w Meksyku obróło następujący temat: „Podejmować działania o obiecujących perspektywach, aby umocnić Stowarzyszenie” Zasadniczymi celami były: współodpowiedzialność społeczna, proces transformacji, podkreślenie znaczenia odbiorców ( Ubogich) i odpowiedzialnych. A wszystko to po to, by zachęcić uczestników do zaangażowania się w aktywną i dzieloną z innymi odpowiedzialność.*

### **Współodpowiedzialność społeczna**

Linie Działania mówią: „*Z determinacją podejmujemy odpowiedzialność dotyczącą udziału i tworzenia kontaktów społecznych oraz będziemy sprzyjać wysiłkom społecznym polegającym na uczestnictwie wszystkich: od najbardziej wydziedziczonych aż do władz publicznych*”.

Odpowiedzialność jest jednym z najważniejszych bogactw, które dał nam Bóg, powierzając każdemu mężczyźnie i kobiecie: biednemu, bogatemu, silnemu, słabemu, młodemu albo staremu osobistą odpowiedzialność za swoje życie. Żadna osoba ani żadna okoliczność życia nie mogą jej znieść. Odpowiedzialność i godność drugiego człowieka nigdy nie mogą być ograniczone, zmniejszone lub zakwestionowane.

W konsekwencji Linie Działania AIC nie zachęcają wolontariuszy do podejmowania odpowiedzialności w miejsce drugiej osoby, ale podejmowania jej wraz z najbardziej Ubogimi i do stworzenia odpowiednich warunków, pozwalających każdemu: mężczyźnie, kobiecie i dziecku żyć w sposób godny i odpowiedzialny. W tym kontekście współodpowiedzialność społeczna znaczy: „*walczenie i przemienianie społeczności tak, aby każdy mógł żyć stosownie do godności i odpowiedzialności danej mu przez Boga*” ( Linie Działania AIC)

Na Madagaskarze, w bratniej współpracy, wolontariusze AIC Francja sfinansowali zakupienie po niskiej cenie wielkiej ilości ryżu, bezpośrednio po zbiorach. Tymczasem wolontariusze malgascy nie używają ryżu do żywienia dzieci z ulicy, więc po tej samej niskiej cenie sprzedali go matkom z dziećmi, aby te z kolei mogły sprzedać ryż na rynku za wyższą cenę. Dzięki temu drobnemu handlowi, zarobione w ten sposób pieniądze pozwoliły 80 ubogim matkom kupić ryż i nakarmić swoje dzieci.

Nikt, ani grupa, ani rejon ani kraj nie mogą wyjść z niepewnej sytuacji bez podjęcia konkretnej odpowiedzialności. Transformacja nie dokonuje się przez czynnik z zewnątrz. Można zapewnić formację ubogiej kobiecie i w ten sposób wpłynąć na zmianę jej sytuacji, lecz jeśli ta kobieta nie poczuje się odpowiedzialna za swoje życie, transformacja nie będzie możliwa. Można też opracować projekt dla pobudzenia biednej dzielnicy bez współpracy Ubogich, ale taki projekt nie doprowadzi do niczego.

W Peru wolontariusze AIC w wiejskiej, bardzo ubogiej wspólnotie zaangażowali się do podjęcia służby polegającej na udzielaniu pierwszej pomocy medycznej, która była tam niewystarczająca. Włączyli do tego całą ludność. Lokalna rada zdecydowała o programie i zaangażowała się do wywierania nacisku na rządzących oraz do zdobywania środków finansowych.

Dla nas, współodpowiedzialność społeczna oznacza dzielenie się z drugimi odpowiedzialnością w zespole równych i zaangażowanych partnerów dla wspólnego dobra i z wykorzystaniem zdolności każdego z nich.

## **SPOSOBY RELIZACJI LINII DZIAŁANIA**

Nowe Linie proponują konkretne metody pozwalające na realizację celów. Między innymi:

### **Partnerstwo**

Metodologia AIC ma na celu rozwój, dzięki solidarnej wymianie. Wymiana pogłębia sens przynależności do AIC i prowadzi do wzajemnego poznania oraz przyczynia się do klimatu pokoju. Idea partnerstwa w formie zrównoważonych relacji między partnerami idzie dalej niż pomoc materialna. Ta inicjatywa spotkała się z dużym zainteresowaniem AIC w całym świecie. Partnerstwo pozwala czuć się odpowiedzialnym nie tylko za to, co się dzieje we własnym kraju czy stowarzyszeniu, ale także w innych rejonach świata:

- wolontariusze z Brazylii angażują się do dzielenia się dokumentacją formacyjną z nowymi grupami w Mozambiku,
- AIC na Dominikanie, formuje wolontariuszy AIC z Haiti do tworzenia projektów,
- wolontariusze z Ukrainy zaprosili nową grupę z Białorusi na seminarium formacyjne,
- już od kilku lat, czterech młodych wolontariuszy niemieckich uczestniczy w wakacyjnym obozie na Słowacji, jako animatorzy nauczania języka niemieckiego,
- jedna z grup AIC z Francji współpracuje w kierowaniu Narodowym Sekretariatem AIC w Wietnamie.

Te przykłady ukazują, że każde Stowarzyszenie może mieć udział w rozwoju wielkiej międzynarodowej rodziny AIC, przez wymianę doświadczeń lub przez wymianę rzeczową. W partnerstwie liczy się to, że pomoc materialna nie ogranicza się do przekazywania pieniędzy. Jego celem jest stworzenie zrównoważonych relacji i stopniowe, wzajemne ubogacanie się.

### **Sieć współpracy**

Jest ona konieczna dla żywej komunikacji i trwałej transformacji społecznej z włączeniem najuboższych. Współpraca społeczna wymaga konkretnego działania i aktywnego wkładu w projekty albo na płaszczyźnie wspólnoty. Wolontariusze AIC jako chrześcijanie odgrywają specyficzną rolę w sieci współpracy opartej na tych samych celach działania, dzięki wincentyńskiej duchowości i świadectwu życia. Ta działalność przyczynia się do polepszenia warunków życia na poziomie materialnym, etycznym i duchowym. Wśród różnych sieci współpracy, najważniejsza dla wolontariuszy AIC jest Rodzina Wincentyńska.

- w Europie, AIC Francja współpracuje z partnerami z 7 krajów w programie ENSI, Komisji Europejskiej odnośnie upowszechnienia krajowych projektów walki z ubóstwem. Zachęcają grupy skrzywdzone i marginesowe do dochodzenia praw społecznych i cywilnych, jakie im przysługują.
- na Madagaskarze, podczas Zgromadzenia Krajowego, które odbyło się w sierpniu 2003 r. wolontariusze AIC przegłosowali manifest dotyczący „odpowiedzialnego ojcostwa”, po stwierdzeniu, że brak odpowiedzialnego ojcostwa jest źródłem ubóstwa matek, niezdolnych wyżywić swoje dzieci i zmuszonych żebrac na ulicy. Wspomniany manifest i akcje upowszechniające, otrzymały „Nagrodę John`a Delva” (nagroda AIC za akcje promocji kobiety i akcje przeciw przemocy, przyznane po raz pierwszy dla uczczenia zmarłego męża pierwszej międzynarodowej Prezydentki AIC, Claire Delva). Ta akcja wzbudziła także zainteresowanie środków masowego przekazu na poziomie lokalnym. W następstwie partnerstwa ze środkami masowego przekazu, z zarządami innych organizacji pozarządowych, z przedsiębiorstwami, działanie AIC rozszerzyło się na poziomie krajowym dzięki akcjom uwrażliwiającym ludność i świat polityki na potrzebę zmiany mentalności i zmianę praw.



## **Walka przeciw przemocy względem kobiet**

Przykłady praktycznej realizacji Linii Działania potwierdzają wyniki sondaży.: 80% osób, z którymi pracuje AIC to kobiety. W tym kontekście walka przeciw przemocy względem kobiet odgrywa zasadniczą rolę w działaniach AIC na wszystkich poziomach: uwrażliwianie społeczeństwa, zwłaszcza ludzi młodych i mężczyzn, „empowerment” (czyli dzielenie się władzą) z kobietami, nacisk na struktury w celu opracowania prawa i jego zastosowania, a także przez konkretne działania wspierające.

Od dwóch lat AIC zachęca swoich członków do włączenia się w akcję Międzynarodowego Dnia Walki przeciw przemocy względem kobiet (25 listopad). Niektóre stowarzyszenia organizują modlitwy w intencji ofiar, spotkania z zainteresowanymi kobietami, programy w telewizji oraz działania uwrażliwiające i upowszechniające, podejmowane wraz z innymi organizacjami pozarządowymi, z Kościołem i ze sprawującymi władzę.

## **MOCNE PUNKTY AIC**

Mocnymi punktami AIC są: wymiana doświadczeń i kompetencji, wymiana między kulturami krajów bogatych i biednych, praca wychodząca od płaszczyzny lokalnej przez narodową do międzynarodowej i odwrotnie, tworzenie sieci współpracy, międzynarodowość, struktury demokratyczne, komunikacja i współpraca wolontariuszy grup lokalnych z odpowiedzialnymi na płaszczyźnie międzynarodowej, dzielenie życia wolontariuszy z Ubogimi. To wszystko, wraz z zaangażowaniem reprezentantów AIC, przyczyniło się do lepszej oceny AIC wśród organizacji światowych.

Aktualnie AIC ma status konsultatywny przy Ecosoc (Rada Ekonomiczna i społeczna ONZ) i w UNESCO, jest także członkiem katolickich, międzynarodowych organizacji: Papieskiej Rady Cor Unum i innych Rad Papieskich. Posiada status uczestnika w Radzie Europy, jest także członkiem innych europejskich i światowych organizacji. Wszystko, co nasi reprezentanci wnoszą na płaszczyźnie międzynarodowej, pochodzi z wielości działań w terenie. Ci z kolei przekazują grupom lokalnym całe bogactwo przeżywane na poziomie międzynarodowym.

## **SPECYFIKA AIC**

Jaka jest więc specyfika AIC? Wolontariusze z ubogich krajów, które odwiedziłam, dali bardzo konkretną odpowiedź. Nasza specyfika leży w naszej duchowości przeżywanej przez więcej niż 250 tys. wolontariuszy całego świata. Wszystkich członków łączy ten sam charyzmat odziedziczony od św. Wincentego i ubogacony przez doświadczenie i uzdolnienia każdego człowieka. To zjednoczenie wolontariuszy AIC daje konieczną siłę, by z uporem walczyć przeciw ubóstwu, by zmieniać niesprawiedliwość w nadzieję i budować świat pokoju w rodzinach, grupach, wspólnotach, parafiach, wioskach, miastach, tam, gdzie wolontariusze służą Chrystusowi i najbardziej Ubogim.

Anne STURM  
*Prezydentka AIC*

### AIC Francja albo Ekipy św. Wincentego

Konferencja na temat Rozalii Rendu  
wygłoszona w czasie sympozjum  
dnia 9 maja 2004 r.

#### Wstęp

Najpierw kilka słów dla przedstawienia AIC ( Międzynarodowego Stowarzyszenia Miłosierdzia). Liczy ono 250 tys. członków, 4 tys. we Francji. Wolontariuszkami są katolickie kobiety działające *w ekipie*, podejmujące *działania* zbliżające je do osób w sytuacji niepewności, współpracujące z opieką społeczną i instytucjami publicznymi. AIC zrodziło się z pierwszej fundacji św. Wincentego, założonej w 1617 r. z Bractw Miłosierdzia nazywanych we Francji Paniami Miłosierdzia. Aktualnie Stowarzyszenie jest znane pod nazwą Ekip św. Wincentego.

#### Nasza misja

Naszą misją jest towarzyszenie, co do ciała i co do duszy osobom żyjącym w sytuacji niepewności. Dzisiaj, najważniejszymi słowami określającymi naszą działalność są:

- bliskość, promocja,
- ekipa, formacja
- współodpowiedzialność, partnerstwo.

Działania, którym dajemy pierwszeństwo, mają na celu zapobieganie: *zapobiegać* problemowi marginalizacji spowodowanej wielkim ubóstwem. Wydaje nam się zasadniczym, by zadziałać w miarę możliwości przez zaistnienie marginalizacji. W tym celu pragniemy pobudzić osoby, by stały się sprawcami swej własnej promocji poprzez odzyskanie wiary w swoje umiejętności i doświadczenie a także przez włączenie się w sieć przyjacielskich relacji w dzielnicy lub w rodzinie. Św. Wincenty zostawił nam jako misję: „ *szużbę, co do ciała i co do duszy*”, co oznacza towarzyszenie osobie rozumianej we wszystkich jej wymiarach: cielesnym z jej podstawowymi potrzebami, społecznym, z jej relacjami społeczno - kulturowymi, duchowym z jej poszukiwaniem sensu życia. Pozwolę sobie zwięźle przedstawić, w jaki sposób nasze plany wpisują się w wymiar społeczny, kulturowy i duchowy. Nie chodzi o to, by zapomnieć o podstawowych potrzebach, ale o towarzyszenie osobie w ujęciu całościowym.

## Definicja towarzyszenia

Niedawno słyszałam w radiu Notre Dame zaproszenie, by formować się do słuchania. Mówca porównał słuchanie do partytury muzycznej: zasadnicza partia jest grana przez osoby słuchające albo uczestniczące. Partie drugorzędne mają na celu wypuklenie partii zasadniczej. Ten obraz dobrze określa to, co chcemy robić: „*pozwolić osobom być twórcami ich życia*”

**W Europie**, ubóstwo marginalizuje osoby. Model naszego zachodniego społeczeństwa, jest zbudowany na ideologii posiadania, władzy i wiedzy. Szybko wchodzi się w spiralę: nic nie mam, więc nic nie jestem wart, nikogo nie interesuję we wspólnocie ludzkiej. Jednym z pierwszych celów naszej działalności musi więc być **włączenie na nowo** osób o niepewnej sytuacji, by mogły znaleźć właściwe sobie miejsce, zarówno we własnych oczach jak też we wspólnocie ludzkiej.

### 1. – Towarzyszenie osobie w jej wymiarze społecznym

Popieramy działania w formie warsztatów. Od 10-15 osób spotyka się regularnie, by coś wspólnie zrobić. Ostatnio w tych warsztatach uczestniczą **kobiety, nie umiejące czytać ani pisać**. Alfabetyzacja jest wymagająca; kobiety przychodzą trzy razy w tygodniu po południu, a członkowie AIC oraz opiekunowie społeczni zmieniają się, by dawać lekcje albo pilnować dzieci, które nie uczęszczają jeszcze do szkoły. Kobiety bardzo szybko odzyskują zaufanie do siebie, poznają podstawy języka francuskiego i **nabierają wartości we własnych oczach**. Niektóre z nich mówią: „*w naszym kraju nie miałyśmy szansy chodzenia do szkoły*” ich dzieci są dumne, że matki mówią po francusku tak samo jak one. Nawiązują także więzy przyjaźni między sobą i z prowadzącymi zajęcia, nabierają odwagi, by wychodzić na zewnątrz. Przypominam sobie dumę jednej z nich, gdy mogła bezpośrednio rozmawiać z lekarzem, gdy jej dziecko zachorowało. Mogła do końca wypełnić swoją rolę matki.

Trudnością w towarzyszeniu jest to, by nie dać odczuć ciężaru naszej obecności, wiedzy i kultury. Tak łatwo byłoby powiedzieć: „*powinniście robić w ten sposób*”. Chodzi o to, by być obecnym tylko wtedy, kiedy jest potrzeba, podobnie jak koło ratunkowe, które pozwala na zaczerpnięcie świeżego powietrza.

### 2. - Towarzyszenie osobie w jej wymiarze kulturowym.

Osoba, stworzona na obraz Boga w Trójcy Jedynej nie może żyć i realizować się bez wymiany i relacji, wpisanych we wspólnotę i w **daną kulturę**. Świadome tej rzeczywistości, próbujemy używać **sztuki** jako wyrazu relacji osoby z nią samą z innymi i z wszystkim innym. Jesteśmy zdziwione widząc, jak osoby bez stałego zamieszkania zaangażowały się w naukę pisania, malarstwa, deklamacji, teatru. Myślę o *Point d'eau* w Tarbes, o *Perichaux* w Paryżu. Sztuka jest środkiem wyjątkowej ekspresji, która pozwala nam przekroczyć naszą własną sytuację, ponieważ pozwala nam tworzyć: „*To my umrzemy, sztuka jest wieczna*” mówił Solżenicyn, przemawiając jako laureat Nagrody Nobla w dziedzinie literatury.

Towarzyszyłam grupie kobiet pracujących w spółdzielni w 11 dzielnicy Paryża, w zwiedzaniu muzeum w Louvrze. Zadziwiającym był ich zachwyt i radość z tego, że

mogły pójść do muzeum, że mogły zabrać swoje dzieci! (wejście darmowe w niedzielę). Tak, one były zdolne podziwiać piękno. Nie było to zarezerwowane tylko dla elity.

Wracam z podróży do Argentyny, gdzie byłam urzeczona pięknymi widokami. W Buenos Aires oglądałam wystawę zdjęć Artusa Bertranda „*Ziemia widziana z nieba*”, które długo były wywieszane w Ogrodzie Luxembourg w Paryżu. Jedno ze zdań artysty uderzyło mnie. Powiedział: „*Trzeba, by jak najwięcej ludzi obejrzało cuda ziemi widzianej z nieba*” Powiedziałam sobie: „*W naszych kontaktach, my także możemy ofiarować to, co jest najpiękniejsze*”. Widziałam osoby bez stałego zamieszkania podkreślające, jak bardzo doceniali swoje nowe mieszkanie.

### 3. – Towarzystwo osobom w ich wymiarze duchowym

Najpierw sami musimy mieć jasną sytuację. Ostatnio, stawiamy sobie pytania odnośnie naszego zaangażowania w Ekipach św. Wincentego. Jedną z odpowiedzi było, by „*włączyć wiarę w nasze działanie*”, za przykładem św. Wincentego, biorąc Chrystusa jako wzór służby Ubogim. Św. Paweł mówił: „*Miłość nagli nas*”. Jesteśmy często pytane o nasz wolontariat. „*Dlaczego pracujecie gratisowo?*” Myślimy, że ta **bezinteresowność** ma **wartość ewangeliczną**. Odpowiedź na te pytania świadczy, że każda osoba ma wartość przez to, czym jest i dzięki bogactwu, jakie nosi w sobie. Te pytania zmuszają nas do zajęcia stanowiska. Ks. Holzer CM, mówił nam: „*wypowiedzenie swojej wiary pozwala innym także ją wypowiedzieć*”.

Nie zawsze spotykamy się z pytaniami dotyczącymi powodów naszego zaangażowania, dlatego musimy organizować **chwile refleksji**. W ubiegłym roku miałyśmy szansę zorganizowania takiego spotkania z udziałem Rady Krajowej i o. Cornée. Było to niezapomniane doświadczenie. Mimo, że czujemy się tak małe wobec nieskończoności jednak nasze serce rozszerza się do jej wymiarów. Czy piękno jest warunkiem usłyszenia Słowa, czy też sposobem jego wyrażenia? Dla mnie osobiście piękno ewangelizuje, przekazuje Dobrą Nowinę. Dostojewski powiedział, że „*piękno zbawi świat*”. Dlatego grupa z Havru zaproponowała osobom żyjącym w sytuacji niepewności, przejście boso przez zatokę otaczającą Górę św. Michała.

#### Zakończenie

Dla nas uczynienie osób „aktorami” swego własnego życia zaczyna się od relacji równego z równym we wszystkich wymiarach osoby: fizycznym, społecznym, duchowym. Ta forma relacji zakłada nasze osobiste nawrócenie, aby:

- uznać swoje ograniczenia, obawy, ucieczki przed sytuacjami ubóstwa, co wymaga „*bycia żebrakiem w dziedzinie życia duchowego*” (Jego Eminencja Barbarin).
- rozpoznać możliwości każdej osoby i pomóc jej we wzrastaniu,
- akceptować wymianę naszych talentów.

Laurence DE LA BROSSE  
Prezydentka Krajowa

### Historia Zgromadzenia

## Od rękopisu, do druku w Zgromadzeniu

W którym momencie nastąpiło przejście od rękopisu do tekstu drukowanego? Nie chodzi tu o ukazanie kompletnej historii, ale o ukazanie za pomocą dwóch konkretnych przykładów powstawania nowej metody komunikacji.

### Pierwszy przykład dotyczy cyrkularza.

Najpierw przypomnijmy, że zwyczaj wysyłania cyrkularza do Sióstr na dzień 1 stycznia datuje się od czasu pierwszego generalatu Maturyny Guerin... W 1672 r. napisała własnoręcznie swój pierwszy cyrkularz.

Odtąd każdego roku, każdy dom otrzymywał ręcznie napisany cyrkularz, z okazji 1 stycznia. Bardzo szybko do cyrkularza dorzucono notatki o siostrach zmarłych w ciągu roku.

Dnia 1 stycznia 1758 r. siostry otrzymały drukowany cyrkularz wysłany przez matkę Marie Anne Bonnejoye. Przewidując zdziwienie Sióstr z powodu otrzymanego, wydrukowanego tekstu, Matka Bonnejoye przez ostrożność dołączyła własnoręcznie napisanych kilka słów. Oto, co pisała:

1 styczeń 1758: pierwszy **wydrukowany** cyrkularz. Matka Bonnejoye pisze: „*Nie bądźcie zdziwione, moje siostry, że ten pierwszy cyrkularz, wbrew zwyczajowi został wydrukowany. Nadmiar niespodziewanej pracy nie pozwolił siostronom sekretarkom na zrobienie wszystkich kopii, aby wam je wysłać na czas. Nasz Najczcigodniejszy Ojciec de Bras zechciał nam pozwolić na zastosowanie druku, co nie może być złe. Wyniknie z tego nawet pewna korzyść, że będzie łatwiej przyjść wam z pociechą. **Chociaż jednak ten list został wydrukowany, nie myślcie, że w ten sposób staje się publiczny. Pewne jesteśmy wierności wydawcy, możemy was zapewnić, że jest on dyskretny, tak jakby ten list był ręcznie pisany.** Wyciągnijcie z tego wnioszek drogie siostry, że powinniście używać go tylko dla siebie, **bez przekazywania na zewnątrz, zachowując go jak wszystkie inne Listy i Instrukcje, które są przeznaczone tylko do wewnętrznego użytku w naszym Zgromadzeniu**”.*

*Zbiory: Listy 11 (Cyrkularze 1747-1828)*

Te słowa pozwalają nam zrozumieć, do jakiego stopnia pierwszy wydrukowany cyrkularz mógł wywołać zdziwienie u Sióstr, a także naleganie Matki Generalnej, by był objęty dyskrecją i tajemnicą.

Począwszy od 1758 r., co potwierdza zbiór cyrkularzy na pierwszy dzień nowego roku tom 1, wszystkie noworoczne cyrkularze, począwszy od tej daty będą drukowane, natomiast inne regularnie wydawane cyrkularze, jak ten na 1 lutego, będą nadal pisane ręcznie jeszcze przez ponad wiek.

## **Drugi przykład dotyczy Konferencji św. Wincentego do Sióstr Miłosierdzia**

Wiemy, w jaki sposób Ludwika i kilka innych Sióstr spisywały Konferencje św. Wincentego, ponieważ on sam nigdy ich nie redagował.

Ludwika z zazdrosną troską czuwała nad tymi rękopisami. S. Mathurine Guerin dała temu świadectwo w piśmie z 1661 r. skierowanym do s. Marguerite Chetif. Pisała ona „*Jednym z największych dóbr naszego Zgromadzenia jest dokładny zbiór, który (Ludwika de Marillac) zrobiła z Konferencji naszego Najczcigodniejszego Ojca. Kochała te biedne notatki do tego stopnia, że nie chciała słyszeć, aby je przepisywano z obawy o zmianę ich sensu...*” (Doc. 822, str. 954)

Z kolei Louis Abelly, pierwszy biograf św. Wincentego, pisał w 1664 r. mówiąc o Siostrach Miłosierdzia: „*Zebrały one więcej niż sto konferencji swego dobrego Ojca, by je czytać każdego dnia w Domu Macierzystym, aby nimi się karmić oczekując ich wydrukowania i aby siostry z odległych placówek miały udział w owocach tej pięknej lektury...*”

W 1670 r. s. Mathurine Guerin poleciła zrobić pierwszą kopię, ponieważ w placówkach na Prowincji, siostry gorąco pragnęły czytać Konferencje Założyciela, podobnie jak to czyniono w Domu Macierzystym. Szybko jednak okazało się, że kopowanie Konferencji jest zadaniem długim i trudnym. Do tego stopnia, że około 1691 r. Matka Marie Moreau, skonsultowała się z o. Jolly na temat swojego projektu, by zwrócić się z przepisywaniem do osób z zewnątrz. Dnia 30 grudnia tegoż roku otrzymała jego odpowiedź: „*Trzeba się Siostra dobrze upewnić, czy kopiści wiernie przepiszą Konferencje Księdza Wincentego, ponieważ człowiek bez skrupułów, gdyby był w potrzebie, mógłby zrobić kopię i odsprzedać ją dość drogo komuś zainteresowanemu!*”

Trzeba więc było powierzyć tę pracę samym siostronom... Pracę, za którą jeszcze dzisiaj powinniśmy być wdzięczni. Dzięki lekturze tych kopii, nasze siostry przez ponad wiek żywiły się myślami św. Wincentego, dzięki czemu poznały jego duchowość i żyły nią.

Wspomniane rękopisy, w bardzo dobrym stanie są przechowywane w Archiwum Domu Macierzystego.

W 1803 r. ks. Bournac, z diecezji Tuluzy, postarał się o pierwsze wydanie drukiem, 42 Konferencji św. Wincentego dotyczących tłumaczenia Reguł, zebranych w dwóch małych tomach. Z pewnością ks. Bournac kochał św. Wincentego i chciał, by poznano jego duchowość, ale pracował na podstawie kopii, dlatego różnie oceniano jakość tej pracy. Oto, co pisał ks. Philippe, Dyrektor Sióstr Miłosierdzia, o tym pierwszym wydaniu: „*Ta książka powinna być strzeżona z taką samą troską jak Reguły. Jest ona przeznaczona dla Sióstr Miłosierdzia i zabrania się pokazywania jej komukolwiek*”.

W tym samym 1803 r. ukazało się drugie wydanie. Ręczna notatka na marginesie książki nie pochodzi od ks. Philippe, ale od ks. Viguiet, Kapłana Misji i Dyrektora Sióstr, począwszy od 1809 r.

Oto treść notatki: „*To wydanie nie zostało zatwierdzone przez Ks. Brunet, Wikariusza Generalnego Zgromadzenia Misji i przez ks. Placiard, a także przez Matkę Deleau, dlatego, że oparte jest ono tylko na fałszywych i niewiarygodnych rękopisach. Uznanie tego wydania za prawdziwe przyniosłoby ujmę św. Wincentemu*”.

*Ks. Viguiet p. d. l. m. Paryż, 30 września 1803*

Pierre Coste wypowie się o tej ostatniej ocenie jako surowej i niesprawiedliwej. Wydanie z 1803 r. nie ujrzało światła dziennego w Zgromadzeniu... Z pewnością wzbudziło to u naszych braci Misjonarzy stanowcze postanowienie przygotowania przez nich samych, krytycznego i wiernego wydania *Konferencji św. Wincentego*... Tym bardziej, że zaraz po Rewolucji Francuskiej i po zebraniu Sióstr przez Matkę Deleau w Domu Macierzystym przy ul. Vieux Colombier, powstawały też nowe domy. Stało się więc prawie niemożliwe, by zapewnić kopie *Konferencji* dla każdego domu. Projekt wydrukowania tekstu okazał się koniecznością a praca przygotowawcza została powierzona Księżom Misjonarzom, zatroskanym o nadanie ostatecznej formy rękopisom i zachowanie wierności oraz dokładności.

W 1825 r. Charles Boujard jako Wikariusz Generalny, oddał do druku 50 nieznanych dotąd *Konferencji*. Dzieło zostało zatytułowane: „*Konferencje duchowe do Sióstr Miłosierdzia, wygłoszone przez św. Wincentego a Paulo, spisane z pamięci przez kilka obecnych Sióstr i przejrzone przez kapłana Zgromadzenia Misji*”.

Kompletne wydanie zawierało się w trzech tomach, ponieważ do *Konferencji św. Wincentego* ( 50 wydanych w 1825 r., 94 w 1845) dołączono przestrogi i listy św. Wincentego i św. Ludwika de Marillac, cyrkularze Przełożonych i Dyrektorów Generalnych, jak również wspomnienia o zmarłych siostrach.

W każdym pierwszym tomie z 1825 r. można jeszcze odczytać ręczną notatkę z nazwą i miejscem domu, dla którego wspomniany tom był przeznaczony, jak również następujący tekst, podpisany przez s. Catherine Amblard: ” *Wydrukowaliśmy to dzieło pod warunkiem, że wydawca nie zachowa dla siebie żadnego egzemplarza. Oddał nam wszystkie kopie i dlatego mamy pewność, że nie przekazał ich nikomu. Proszę was, moje Drogie Siostry, strzeżcie tych książek z taką samą troską, z jaką strzeżecie waszych św. Reguł, które są przeznaczone tylko dla Sióstr Miłosierdzia. Zabrania się wam pokazywania ich komukolwiek... Oby spodobało się Panu udzielić swojego błogosławieństwa temu dziełu! Przekazując je wam, miałam na względzie tylko Jego chwałę i wasze uświęcenie.* ( zob. oryginał)

Można zauważyć, że fakt wydrukowania rękopisów lub kopii był zawsze ważnym wydarzeniem, połączonym z roztropnością i dyskrecją. W tym samym czasie rozwój druku, umożliwił szybsze i dokładniejsze upowszechnienie słów i pism Założycieli, z których nasze siostry mogły szeroko korzystać.

Wydanie z 1825 r. zostanie powtórzone i rozszerzone w 1845 i 1863 r. Wydanie z 1845 jest najważniejsze. W 1881 r. posłużyło ono za podstawę pracy ks. Pemartin, który jako pierwszy uporządkował rozmowy, konferencje, korespondencję, św. Wincentego w 12 tomach. W 1921 r. Pierre Coste chciał wzbogacić jeszcze dzieło ks. Pemartin, uczynić je bardziej uporządkowanym, dokładnym i przystosowanym do wymagań współczesnej krytyki. To dało nam cenną 14 tomową kolekcję.

s. Aline GRODZISKI  
*Archiwistka*

### Wspomnienie 300 rocznicy śmierci s. Mathurine Guerin

18 październik 1704 – 18 październik 2004

18 października tego roku, upłynie 300 lat od chwili, gdy Mathurine Guerin, druga Przełożona Generalna po św. Ludwice, odeszła do Boga. Zgromadzenie upamiętniło tę piękną postać w swojej genealogii oraz historii i dziękuje Bogu za dar jej osoby.

Prefacja o świętych z Rzymskiego Mszału zaprasza wiernych do następującej modlitwy: „*Zaprawdę godne to i sprawiedliwe, słuszne i zbawienne, abyśmy nieustannie wysławiali Ciebie, Wszechmogący Boże i Tobie za wszystko składali dziękczynienie przez naszego Pana Jezusa Chrystusa. Ty zawsze ożywasz swój Kościół przez wiarę, o której świadczą święci i w ten sposób objawiasz nam swoją miłość. Dzisiaj składamy Ci dziękczynienie za ich przykład, który nas pobudza, za ich modlitwę, która pomaga nam w pracy dla nadejścia Twego Królestwa*”

S. Mathurine Guerin nie dostała zaszczytu wyniesienia na ołtarze: od momentu decyzji podjętej w dzieciństwie aż do śmierci, przeżywała swoje oddanie się Bogu zgodnie z duchem Zgromadzenia. Wszystko w niej było owocem łaski Boga, przyjmowanej w duchu wiary. W życiu ogarniętym tą samą łaską i tą samą wiarą, zawsze była zdolna, aby góry przenosić.

**Wspominać**, to znaczy **podziwiać, cieszyć się i uwielbiać Boga**. Jesteśmy więc zaproszone do przyjrzenia się jej życiu, co pozwoli nam otworzyć się na to wszystko, co dzieje się w naszym otoczeniu i co jest cudem Boga, zachęci nas do starania się o nabycie cnót, które składają się na ducha naszego drogiego powołania.

#### Jak wspominać?

Najpierw, dobrze byłoby zapoznać się z życiem Mathurine, na podstawie spisanych wspomnień. w Złotej Księdze Sióstr Miłosierdzia czytamy: „*Te wspomnienia należy czytać jako pierwsze po wspomnieniach o życiu św. Wincentego i św. Ludwiki, ponieważ s. Mathurine nadała blask i doskonałość naszemu Zgromadzeniu, wypełniając wszystkie zamiary naszych św. Założycieli i pomagając s. Loret w spisywaniu konferencji św. Wincentego. Ks. Wincenty i Panna Le Gras patrzyli na nią jak na osobę doskonałą i bardzo odpowiednią do podejmowania dzieł*”

*ręczna notatka*



## Wspominać i uwielbiać Boga

**1 – Wspominać** przez odczytanie jej życia, jej powołania, świętości na różnych etapach jej życia i posługi w Zgromadzeniu. Będzie to wymagało czasu na płaszczyźnie osobistej i wspólnotowej. Można byłoby podzielić tekst na trzy części:

1. Jej powołanie
2. Świętość jej życia jako Siostry Miłosierdzia
3. Zarządzanie Zgromadzeniem jako Matka Generalna.

Dla każdego etapu:

- odczytać wydarzenie
- uwydatnić świętość życia i cnót
- postawić sobie pytania odnośnie naszego „dziś”.

## 2 - Świętować

Uroczystości mogłyby się odbywać przy okazji spotkania prowincjalnego albo w danym domu w zależności od czasu, okoliczności lub miejsca. Oto, co zostało przewidziane w Domu Macierzystym: dzień poświęcony Mathurine Guerin, nazwany został „*temps fort Mathurine Guerin*”, czyli „*intensywnie przeżywany czas z s. Mathurine Guerin*”. Przewidujemy:

- ✓ poranną Eucharystię poprzedzoną Laudesami ze święta św. Ludwika, jako hołd na cześć s. Mathurine. Msza św. i Modlitwa wiernych będą nawiązywać do tego wydarzenia.
- ✓ wspólnotowe dzielenie się na temat cnót, o których czytamy we *Wspomnieniach*, które mogą pobudzić siostry do refleksji, a nawet być nawiązaniem do *Linii Działania* ostatniego Konwentu Generalnego,
- ✓ na zakończenie dnia, paraliturgiczne dziękczynienie za świętość życia s. Mathurine, drugiej Matki Generalnej po św. Ludwice.

Siostra Mathurine była sekretarką św. Ludwika de Marillac. Znała ona intuicję Fundatorów dotyczącą maluczkiego Zgromadzenia. Opuszczając ten świat, pozostawiła to, czego nam potrzeba aby realizować plan Boga:

- Reguły wspólne, uporządkowane w rozdziałach przez ks. Almeras,
- pierwszy spis danych osobowych Sióstr,
- księga protokółów z wyborów
- cyrkularze
- modlitewnik z 1694 r.
- zwyczajnik

Aby pomóc w poznaniu jej życia, tak cennego w oczach Boga, oto kilka wybranych tekstów:

- S. Mathurine w liście do s. Marguerite Chetif opisała kilka faktów z życia św. Ludwika. Ten wzruszający tekst znajduje się w książce „*Dokumenty*” w j. francuskim na str. 946

- w tej samej książce na str. 735 pt. „*Uwagi o uchybieniach względem Reguł*”, św. Ludwika czyniła uwagi a s. Mathurine redagowała je. Oryginalny rękopis znajduje się w archiwach w dziale dotyczącym s. Mathurine,
- ponadto Archiwa Domu Macierzystego zawierają: rękopisy cyrkularzy na dzień 1 stycznia i 1 lutego, zwyczajnik, dokument o nieszczęściach szpitala w Angers, oddanego Administratorom. Bardzo ważnym dokumentem, jest notatka na kolejnych kopiach *Reguł Wspólnych*, stwierdzająca ich autentyczność, podpisana przez ks. Almeras, podbita jego pieczęcią, podpisana także przez s. Mathurine i jej asystentkę.

N.B. Siostry, które będą przyjeżdżać do Domu Macierzystego z okazji rekolekcji i sesji, będą mogły zobaczyć archiwalne dokumenty dotyczące s. Mathurine Guerin, drugiej Przełożonej Generalnej po św. Ludwice de Marillac. Intensywny czas (*Temps fort*) poświęcony Mathurine Guerin, przewidziany jest w Domu Macierzystym na poniedziałek **11 października 2004 r.**

### **Potwierdzenie przez Mathurine Guerin Przełożoną Zgromadzenia, kopii *Reguł Wspólnych i Szczegółowych* jako zgodnych z oryginałem.**

*My niżej podpisane: przełożona i urzędniczki Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia Służebnic Ubogich Chorych, siostry służebne i inne starsze siostry tegoż Zgromadzenia założonego w tych samych parafiach, szpitalach Paryża i okolicach, zgromadziłyśmy się w domu głównym na przedmieściach Saint Lazare - les - Paris.*

*Po głośnym odczytaniu poniższych Reguł wspólnych i szczegółowych, które jako pierwsze zostały nam dane przez naszego Czcigodnego Prawodawcę i Założyciela ks. Wincentego a Paulo, pierwszego Przełożonego Generalnego Zgromadzenia Misji i przez naszą Czcigodną Matkę Założycielkę Pannę Le Gras, wdowę po zmarłym Panu Le Gras, sekretarzu królowej Marii de Medicis i które dzięki naszym naleganiom i modlitwie były od tej pory bardzo szanowane i uporządkowane, staraniem naszego Czcigodnego Ojca ks. Almeras, Przełożonego Generalnego wymienionego Zgromadzenia Misji i naszego Zgromadzenia, by zapobiec różnicom tekstu, które mogłyby się pojawić w przepisywanych kopiach, nadano im ostateczną, doskonałą formę.*

*W imieniu całego naszego Zgromadzenia, reprezentowanego zgodnie z naszymi statutami, z całą uczciwością serca zapewniamy i postanawiamy wiernie i nienaruszenie je zachowywać, przez całą naszą odnowioną wspólnotę. Opieramy się na doświadczeniach, które mamy od początku założenia Zgromadzenia. Były one bowiem nie tylko pożytecznym, ale i koniecznym środkiem do zachowania pierwotnego ducha i wierności naszym zajęciom.*

*Aby w przyszłości zapobiec wprowadzaniu jakichś zmian lub nieścisłości, błagałyśmy naszego ks. Almeras, by je własnoręcznie podpisał i podbił swoją pieczęcią, jak to już zrobił na oryginalnym tekście. My także złożyłyśmy podpisy na tym samym akcie i podbiłyśmy je naszą zwyczajną pieczęcią. Oświadczamy, że przez ten akt żadna kopia nie będzie zrobiona, a gdyby ją zrobiono, nie będzie uznana bez potwierdzenia jej autentyczności podpisem Przełożonej a także urzędniczek pełniących funkcję i bez pieczęci Zgromadzenia.*

Paryż 5 sierpnia 1678 r., porównane z oryginałem.  
Mathurine Guerin, Przełożona, Francoise Carcireux, Asystentka

## Kilka słów Siostry Mathurine Guerin

- język jest wyrazicielem serca...
- trzeba pozwolić sobą kierować, by być pokornym...
- dobra wspólnoty są własnością Boga i dziedzictwem Ubogich...
- działajcie zawsze z miłością.... ( Wspomnienia str. 197)
- tylko Bóg może nam dać siłę, światło i pocieszenie... ( Wspomnienia str. 68)
- trzeba... być bardzo uważnym na głos Boga, który mówi do nas w głębi serca .... ( Wspomnienia str. 119-120)

### Siostra Mathurine Guerin ( 16 maj 1631 - 18 październik 1704)

*„Ksiądz Wincenty i Panna le Gras patrzyli na nią jako na osobę doskonałą i bardzo odpowiednią do podjęcia dzieła”*  
( Wspomnienia )

## Dziękczynienie

### Odczytanie jej życia

- jej powołanie
- jej świętość
- jej służba

### Celebracja

- w liturgii
- w modlitwie
- przez słowo

## Praktyczne wskazówki dla wszystkich Prowincji organizujących Temps fort

### Poznać

- odczytać wspomnienia
- wspólnotowe dzielenie się na temat jej życia

### Celebrować

- msza o św. Ludwice
- nabożeństwo paraliturgiczne albo celebrowanie maryjna

### Jak?

- Msza św. dziękczynna
- spotkanie wspólnotowe